**Nr. 1.** We Lwowie, — Sobota dnia 1. Stycznia 1887. **Rok XXVI.**

# GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

**Przedpłata wynosi:**

W MIEJSCU kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . . 1 „ 50 „

**Z przesyłką pocztową:**

Miesięcznie w kraju . . . . . 2 złr. — ct.
kwartalnie: w Monarchii austro-węgierskiej . 6 „ — „
kwartalnie: do Prus i Niemiec . . . . / „ Francji . . . . . / „ Belgii i Szwajcarji . . . / „ Włoch, Turcji i księstw Nadd. / „ Serbii . . . . . po 7 złr. 50 ct.

**Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.**

**Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:**

WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodow.“ **ulica Kopernika liczba 5.** — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar.“ ajencja pana Adama, Rue Clement 4, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt. Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek, I. Wollzeile 11. Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

**OGŁOSZENIA** przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

**Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.**

## Od Administracji

**„Gazety Narodowej“**

Przedpłata wynosi:

we Lwowie:

rocznie . . . 18 złr.
półrocznie . . 9 „
kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . . 1 złr. 50 ct.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

rocznie . . . 24 złr.
półrocznie . . 12 złr.
kwartalnie . . . . . 6 złr
miesięcznie . . . . . 2 złr.

Cena przedpłaty poza granicami Monarchji Austro-Węgierskiej jest umieszczona w nagłówku *Gazety Narodowej.*

**Uprasza się Szanownych Prenumeratorów, żeby z uwagi na potrzebę sporządzenia nowych adresów, wcześnie przedpłatę nadesłać raczyli.**

---

**Lwów 31. grudnia.**

Z wyjazdem ministrów węgierskich do Wiednia wysłano z Pesztu do *Polit. Corr.* zawiadomienie, „że celem tego wyjazdu jest, konferować o zaległych sprawach ugodowych i innych wspólnych, w sprawie konwersji długów (węgierskich), dalej co do zewnętrznego położenia i niektórych węgierskich kwestyj gabinetowych, które cesarzowi będą do decyzji przedłożone. Naturalnie, w każdej z tych spraw inne czynniki główną odgrywają role, i rozmaitą będzie forma tych konferencyj. Zresztą trudno, aby co do której z tych spraw odbywały się rokowania formalne, wszystkie one są dopiero w okresie osobistej wymiany zapatrywań; mimo to jednak dla każdej z tych spraw pobyt ministrów węgierskich we Wiedniu, może być arcyważnym a nawet decydującym. Na razie nikt nie umie powiedzieć, w której z tych spraw decyzja większą będzie mieć doniosłość.“

Po tej mistycznej przygrywce półurzędowej — nie wiemy czy austrjackiej czy węgierskiej — dowiadujemy się o dwudniowym pobycie ministrów węgierskich we Wiedniu, że d. 29. bm. Tisza konferował z Kalnokim i Szögyenim a następnie miał długie osobne posłuchanie u cesarza; w południe zaś konferowali obaj ministrowie skarbu, węgierski i przedlitawski, tudzież obaj ministrowie obrony krajowej. Nazajutrz rano konferował Tisza z Taaffem, w południe mieli Tisza i Szapary posłuchanie u cesarza. Popołudniu odbyła się wspólna konferencja ministerjalna, na której omawiano sprawę naftową, cukrową i spirytusową, ale rezultatu nie osiągnięto. Uchwalono finalnie normę co do konskrypcji powołanych do pospolitego ruszenia. Wieczorem konferował Tisza z Kalnokim, a w nocy odjechali ministrowie węgierscy do Pesztu.

---

Jedynym widomym wynikiem pobytu ministrów węgierskich we Wiedniu jest oddanie p. Baroszowi teki ministra komunikacyj, którą prowizorycznie sprawował hr. Orczy, minister do boku królewskiego. Ważniejszą jednak, choć tylko towarzyszącą temu pobytowi okolicznością jest namiętny artykuł *Pester Lloyda* przeciw p. Dunajewskiemu. Po różnorakich wywodach z wyższej i z bardzo niskiej polityki, o poświęceniu Węgier dla Austrji itp. absurdach, przychodzi *P. Ll.* do tej konkluzji, że minister Dunajewski stawia żądania swoje co do nafty nie w interesie Austrji, ale tylko Galicji; że Węgrzy nie mogą z każdym krajem austrjackim z osobna zawierać ugody cłowo-handlowej; że ugoda jeżeli ma przyjść do skutku, to tylko w całości; że zatem albo musi p. Dunajewski porzucić swoje żądania co do nafty i przystać na węgierskie żądania w tej mierze — albo „hr. Taaffe musi się corychlej postarać o taką zmianę swego gabinetu, któraby go czyniła zdolnym do przeprowadzania idei państwa austrjackiego i wspólnej monarchii nawet wbrew opornym aspiracjom współrodaczym“.

Czemu *Pester Lloyd* tak się właśnie podczas pobytu węgierskich ministrów we Wiedniu zacietrzewił przeciw ich koledze austrjackiemu, skoro się już dosyć namachał i jeszcze namacha w tej sprawie — tłómaczy nam ta okoliczność, że między innemi ministrom węgierskim chodziło o popchnięcie żywotnej dla Węgier sprawy konwersji długów kolejowych w sumie około 300 mil. zł. Po cóż więc *Pester Lloyd* jeździł po argumenta do Rumunii, Francji, Niemiec, po co groził zerwaniem ugody z Austrją i t. d. — skoro wiadome, że bez Rotszylda i jego konsorcjum Węgrzy ową konwersję trudno aby przeprowadzili, że Węgry są w niewoli rotszyldowskiej, że Rotszyld żąda wolnego nadal importu szachrajskiej nafty kaukazkiej, a gdy jest okazja po temu, sięga jeszcze dalej z zemsty i obawy — i żąda dymisji p. Dunajewskiego.

W samej rzeczy p. Dunajewski wydobył finanse austrjackie z niewoli rotszyldowskiej, złamał monopol rotszyldowski, i dopóki on jest ministrem, monopol ten nie powróci. A jak potężnym jest wpływ p. Dunajewskiego, przyznaje sam *P. Ll.* pisząc, że „bez p. Dunajewskiego nie przyjdzie do skutku żadna ważna akcja państwowa“.

Na razie artykuł *Pester Lloyda* nie ma poważnego znaczenia; żmija tylko języczek wyciągnęła. Czy ukąsi, i czy zabójczo ukąsi, to się dopiero okaże.

---

Urzędowa *Gazeta Lwowska* podaje z Pilzna w Czechach telegram, że „d. 29. b. m. wystąpiło z tamtejszej Rady miejskiej 13 radnych niemieckich, a to z powodu, iż Rada miejska podniosła subwencję dla teatru czeskiego z 600 złr. na 2800 złr., a odrzuciła wniosek o podwyższenie subwencji dla teatru niemieckiego z 400 złr. na 1000 złr.“ Wiadomość ta jest tendencyjnie fałszywą. Subwencja miejska dla tego teatru niemieckiego wynosi 600 a nie 400 złr., a fakcjoniści dla tego wystąpili z Rady miejskiej, że większość czeska uchwaliła wypłacać subwencję do rąk dyrektora teatru a nie komitetu teatralnego, który tę subwencję nie na teatr, ale na agitacje teutońskie obracał.

Namiestnik Czech miał d. 29. drugie posłuchanie u cesarza, który przyjmował także marszałka krajowego. Obaj mieli wczoraj wrócić do Pragi.

Organ Tiszy *Nemzet* uderza na fakcjonistów za wystąpienie z sejmu czeskiego.

---

W komisji szkolnej sejmu tyrolskiego uderzyli i katolicy i Włosi na rządowy projekt ustawy szkolnej. Na wniosek przewodniczącego, biskupa trydenckiego, uchwalono nie odrzucać projektu wręcz, ale przystąpić do rozprawy szczegółowej.

---

W sprawie banku ziemskiego donoszą z Poznania, że za dwa tygodnie ma się odbyć walne zebranie obywatelstwa polskiego w Poznaniu, celem uchwalenia emisji dalszych akcyj banku, chwilowo aż do sumy 3 milionów marek. Do rejestru handlowego zapisano bank z kapitałem zakładowym 50.000 marek, które rozebrało pomiędzy siebie 30 akcjonarjuszy.

---

Ukaz carski poleca uznać za nieważne wszystkie bez wyjątku świadectwa, wydane przed ogłoszeniem ukazu z dnia 27. grudnia 1884 roku na kupno majątków na Litwie, Wołyniu, Podolu i Ukrainie, tak osobom rosyjskiego jak i nierosyjskiego pochodzenia, oraz pozostawić do uznania miejscowych jenerał-gubernatorów wydawanie lub odmowę świadectw w tym przedmiocie.

---

Wiadomości nadchodzące z Warszawy do *Polit. Corresp.* są potwierdzeniem, że Rosja czyni przygotowania wojenne. Rekrutacja ma być przed zwykłym terminem marcowym przedsięwziętą. Zarząd kolei Nadwiślańskiej otrzymał od rządu wskazówkę, ażeby w służbie ruchu zatrzymał jedynie Rosjan, a Polaków i Niemców poddalał.

Podróżni, przybywający z Podwołoczysk zapewniają, że 8 korpus armii, stacjonowany w Charkowie i okolicy, został posunięty do Kijowa. Piechotę rozkwaterowano po domach i kamienicach prywatnych.

*Praw. Wiestnik* ogłasza aprobowaną przez cara instrukcję względem zwołania rezerw wszystkich rodzajów broni na wypadek mobilizacji.

---

*Now. Wremia* zamieszcza ważny komunikat, mający pochodzić z kół dyplomatycznych. Komunikat ten ostrzega Rosję przed wojną z Austrją, i twierdzi, że wojna ta mogłaby doprowadzić do takich samych następstw, jakie miała wojna z Turcją. Bez narażenia się na niebezpieczeństwo osiągnięcia niepomyślnych rezultatów nawet w razie odniesionego zwycięztwa, mogłaby Rosja tylko w takim razie uderzyć na Austrję, gdyby Niemcy zezwoliły na podział krajów austrjackich, a tego w tej chwili spodziewać się nie można.

Mamy zatem uspokojenie, że przyjaźń Rosji z Niemcami nie doszła jeszcze do tego punktu i że są jeszcze pewne wątpliwości co do agresywnego wystąpienia caratu w sprawie wschodniej.

---

Głośna sprawa podpułkownika Villaume kończy się na razie tem, że z jednej strony siostra podpułkownika daje ogólnikowe zaprzeczenie korespondentowi *New-York-Heralda*, z drugiej zaś strony *N. fr. Presse* otrzymuje na zapytanie telegraficzną odpowiedź z Petersburga z Podpisem Villaume'a, a mieszczącą te trzy wyrazy: *Natürlich böswillige Erfindungen.* Więcej żadnych wyjaśnień nie ma, i jeżeli kogo te zaprzeczenia zadawalniają, może im oczywiście dać wiarę. *Postdamer Nachr.* mimo wszelkich zaprzeczeń twierdzi jeszcze raz stanowczo, że Villaume ciężko ranny leży w Petersburgu, a rana ta ma być wynikiem niesłychanej obrazy ze strony cara.

---

Inny fakt, ilustrujący chorobliwą gwałtowność cara, a notowany już w telegraficznych doniesieniach, tak opisuje petersburski korespondent *Przeglądu*, któremu pozostawiamy odpowiedzialność za wierność opisu:

„Car wraca powoli do rozporządzeń wydawanych przez pradziada jego Pawła. Kazał więc na wszystkich ulicach pobudować budki dla policjantów, szpetne domki z wysoko sterczącymi kominami; w każdej budce ma stale mieszkać trzech żołnierzy, kolejno zmieniających się na warcie przy drzwiach, na ulicy. Te budynki ogromnie szpeciły ulice, więc rada miejska uchwaliła wysłać deputację do cara z prośbą o cofnięcie rozkazu. Udali się tedy do pałacu prezydent Lichaczów i wiceprezydenci Głazunów i Mechagin, miljonerzy, arystokraci mieszczaństwa i oto car ich... wypoliczkował. Oni, niepomni etykiety dworskiej, poczęli uciekać, co nic dziwnego, bo ręka carska okrutnie ciężka, od jej dotknięcia od razu krew płynie. Uciekali tedy, a car gnał za nimi, wołając: *dierży! dierży!* (trzymaj ich).

Skandal stał się głośny. Wypadło się zastanowić członkom dynastji i dygnitarzom: co czynić? Prędka decyzja jest tem potrzebniejsza, że przy takim stanie rzeczy ręce wszystkim opadły, dezorganizacja wszędzie zupełna, a nihilizm podnosi głowę, szydzi, śmieje się, i zapowiada swe wystąpienie na widownię czynu.“

---

*Times* donosi z wiarygodnego źródła, że przed czternastu dniami podpisane zostało bezpośrednie niemiecko-rosyjskie przymierze. Przyczyniło się do tego stanowisko Kalnoky'ego i przekonanie cara, że rosyjsko-francuski alians nie miałby wartości.

---

W zachodnich i południowych Niemczech odbywają się zgromadzenia reprezentantów i członków stronnictwa narodowo-liberalnego. Na wszystkich tych zgromadzeniach odzywają się słowa nagany dla większości rajchstagu z powodu zajętego przez nią stanowiska w kwestji przedłożenia wojskowego.

Dnia 4. stycznia zbiera się ponownie rajchstag, a w tydzień później sejm pruski. Temu ostatniemu będą niezawodnie przedłożone nowe projekta do ustaw kościelno-politycznych. Będzie to następstwem toczących się z Watykanem rokowań, o których piszą z Rzymu pod dniem 23. grudnia do *Voss. Ztg.*, że obie traktujące z sobą strony starają się szczerze usunąć wszelkie trudności, i że pogłoski, jakoby kurja rzymska szerzyła w Prusiech i w Bawarji propagandę oporu, są czystym wymysłem.

Powyższy dziennik donosi dalej z Rzymu, że sekretarz stanu, kardynał Jacobini — który dla wieku i niemocy, a szczególnie z powodu głuchoty, powinien był już dawno ustąpić z urzędu — pozostawiony został na nim dla formy i tylko dlatego, że dymisja mocnoby go dotknęła. Skutkiem tego stanu rzeczy, ma papież sam wiele zajęcia w prowadzeniu toczących się spraw, mianowicie co do rokowań z Prusami, w której to sprawie daje często posłuchania p. Schlözerowi.

Miejsce Jacobiniego na posadzie sekretarza stanu zająć ma kardynał Rampolla, obecnie nuncjusz w Madrycie.

---

Do *Extrablattu* donoszą z Londynu, iż gabinet aprobował stanowisko Salisburego, i raczej poświęci kanclerza skarbu, niż miałby zezwolić na redukcję budżetu wojskowego. Gabinet pochwalił również nawiązane z Hartingtonem rokowania, wyraził jednak mniemanie, iż gdyby Hartington nie przyjął propozycji, natenczas rząd powinien się nie wahać wystąpić z swym programem wobec parlamentu.

*Nowoje Wremia* twierdzi, że cały tok sprawy bułgarskiej zawisł nadal od postąpienia Salisbury'ego, jeśli mu się uda wzmocnić stanowisko, zachwiane ustąpieniem Churchilla. Wyłącznie od Anglii będzie to zależało, czy dać lub nie dać sygnału do starcia europejskiego. Jeśli Hartington wesprze szczerze gabinet Salisbury'ego, natenczas należy spodziewać się ze strony Anglii stanowczego kroku w sprawie bułgarskiej.

---

Mowa pełna zapewnień pokojowych, którą minister Boulanger, przy rozdawnictwie nagród towarzystwom ratunkowym, swe zamiłowanie pokoju manifestował, nie jest bardzo przychylnie przez pisma francuskie oceniana. Zarzucają Boulangerowi, że znowu zaczyna się zanadto wyrywać, że mówi wiele, i za ministra spraw wewnętrznych i za ministra prezydenta, że w ogóle mówi za całą Francję, nie będąc do tego upoważnionym.

„Rolą ministra wojny — pisze np. *Temps* — nie jest opiewanie błogosławieństw pokoju, tylko czynienie przygotowań, aby go bronić skutecznie, gdyby mu coś z zewnątrz zagrażać miało. Do zagrożenia pokoju przyczynić się też mogą nieostrożności, popełniane wewnątrz, a jedną z największych jest, że tak w poprzednim, jak i w obecnym gabinecie pozwolono przybierać osobie jenerała Boulangera zbyt wielkie znaczenie. Widuje go się występującego z kolei, to w roli ministra spraw zewnętrznych, to znów w roli ministra spraw wewnętrznych, nieledwie prezesa gabinetu. Niedość, że przemawia ciągle, co już jest zawiele; gorzej jest, że przemawia sam jeden. Niebezpieczeństwo nie polega w tem, co mówi, ale w tej zbytniej wolności przemawiania, jaką mu zostawiają koledzy, którym ta rola przypada i przewodniczący gabinetu, mający obowiązek przemawiania za wszystkich. Cieszymy się, że jenerał jest w rządzie, bo wiemy, że jest znakomitą siłą techniczną, ale zgodzić się na to nie możemy, żeby sam był rządem“.

Jeśli zaś Boulanger liczył na to, że swoją elegią pokojową uśpi czujność Niemiec, to się bardzo zawiódł. *Nordd. Allg. Ztg.* nie wierzy mu i wyciąga tylko z oświadczeń jego ten wniosek, że opozycja niemiecka nie omieszka skorzystać z jego słów, i z tem większą zaciętością występować będzie przeciw ustawie wojskowej.

---

Urządzona d. 25. grudnia w Brukseli demonstracja robotników minęła spokojnie. Przeszło 2000 robotników udało się w procesji do t. zw. *Maison du Peuple*, gdzie wygłoszono kilka mów socjalistycznej treści. Policja zjawiła się licznie. Tego samego dnia popołudniu ogłosiła Rada jeneralna stronnictwa robotników otwarcie kongresu. Zgromadzenie złożone z delegatów wszystkich stowarzyszeń robotniczych w kraju uchwaliło odbywanie tajnych posiedzeń. Dnia następnego zebrali się liczni reprezentanci stowarzyszeń postępowych w lokalu brukselskiego stowarzyszenia liberalnego, aby obradować nad przyszłą organizacją stronnictwa radykalnego.

---

## Sprawa bułgarska.

Dzisiejsza sytuację w sprawie bułgarskiej ocenia *Daily Telegraph* jak następuje:

„Gdy wszystkie usiłowania Bułgarów, aby załatwić przesilenie na podstawie berlińskiego traktatu, nie powiodły się, stało się możliwem, że będą próbować załatwienia poza tym traktatem. Może się stać, co następuje: Bułgarzy chwycą się ostatniego sposobu ocalenia kraju przed Rosją. Idea proklamowania samodzielnego królestwa bułgarskiego narzuca się niewątpliwie sama przez się i wywrze nieprzeparty urok na patrjotyczny lud bułgarski. Bułgarzy zechcą poprostu naśladować przykład sąsiadów i postawić Europę wobec dokonanych faktów. Króla nie będą potrzebowali długo szukać.

Jeżeli kiedy książę jaki zdobył sobie prawo do królewskiej korony, to jest nim ks. Aleksander Battenberg. Gdyby przyzwolił raz jeszcze na złączenie losu swojego z losem przyjętej ojczyzny i puścić się na ryzyko z tą koroną połączone, to lud bułgarski powitałby powrót jego z niesłychanym entuzjazmem. Nastąpiłoby wtedy może powstanie w Macedonii. Tam rzeczy dojrzały po temu już dawno przed wybuchem przesilenia bułgarskiego. Taki obrót byłby niewątpliwie mocarstwom arcy-niewygodnym, lecz brały one istnienie Bułgarów za lekko, ci więc mogą się nie czuć obowiązanymi do uwzględnienia w tym razie usposobienia Europy“.

---

Z Londynu donoszą, że rząd angielski otrzymał pewną wiadomość, iż ciągłe zbrojenie się Turcji i wysyłanie wojsk na granicę ma na celu okupację Rumelii, i na podstawie tego faktu wziecie w swe ręce inicjatywy w załatwieniu sprawy bułgarskiej. Wiadomości te spowodowały pamiętną groźbę *Morning Postu* i wpłynęły na dalsze postanowienia gabinetu angielskiego, wskutek których lord Churchill podał się do dymisji, a restauracja księcia Battenberga stanęła na porządku dziennym.

---

Z Sofii donoszą, że według nadeszłych tam wiadomości, zależeć będzie dalszy obrót spraw bułgarskich od tego, czy książę Aleksander wybór ponowny z rąk sobrania przyjmie i czy w oczekiwaniu przyzwolenia mocarstw zechce przybyć do Sofii. Każde postanowienie ze strony księcia będzie tylko następstwem porozumienia z Anglią. Jeżeli gabinet angielski istotnie popierać zechce restauracje ks. Battenberga, będzie to dowodem, że w Londynie przeważyło zdanie, iż bez wojny sprawa wschodnia w obecnem jej stadjum załatwić się nie da.

---

**Lwów d. 31. grudnia.**

Dawno już rok stary nie kończył się wśród takich przeczuć złowrogich, jak obecnie — dawno rok nowy nie budził tyle trwogi, tyle niepewności. Niespokojnym wzrokiem staramy się przebić mgły przyszłości i pytamy mimowoli, co czas ze sobą przyniesie?

Zdawałoby się, że w tym wieku prawd pozytywnych to tylko stać się może, co przewidzą mędrcy tego świata, co ujmą w cyfry i wymierzą cyrklem: zdawałoby się, że jeśli powiedzą, iż wojny nie chcą, wystarczy to już, aby uchronić społeczeństwo od klęsk i zapewnić ludziom spokojną pracę, swobodny rozwój sztuk i umiejętności.

I zewsząd słyszymy zapewnienia pokoju; z wysokości tronów i z mownic parlamentarnych głoszą nam, że nikt nie chce wojny... A przecież groźne chmury się nie rozstępują, wiara w pokój nie wnika do serc, zapewnienia polityków nie rozweselają czół zafrasowanych... Duszno jest ciągle, duszno jak przed burzą. I trzeba chyba przejść na wiarę Moltkego, że *miserrima gens humana* musi od czasu do czasu wykąpać się w krwi, wylanej na pobojowiskach, bo leży to w jej naturze, tak jak leży w naturze norwegskich lemingów, ażeby, pchane koniecznością wędrówki, szły naprzód i ciągle naprzód, choćby na zatratę...

Cóż pomoże cyrkiel i cyfra mędrców, którzy Opatrzność schowali do muzeum jako

---

## O północy.

W sąsiednim pokoju czcili młodzi towarzysze libacjami zgon starego roku. Była to stypa przed narodzinami. Ze śmiechem grzebali przebyty okrąg czasu — wszak żadnemu nie wyrył zmarszczki na czole; ze śmiechem witali nowego posłańca wieków — cóż im mógł przynieść innego nad młodość i swobodę?....

* * *

Pół-uchem, pół-duszą łowiłem te głosy młodzieńcze. Zmrok zalegał dokoła. Z odgłosem wrzawy przekradało się do mnie rozprószone światło lamp z biesiadnej sali. Przedemną, w marmurowem obramieniu kominka, dogorywał ogień. Płomyki czerwonawe biegały po kupce węgli i opuszczały je coraz szybciej. Ostatnie chwile roku wymykały się coraz szybciej z niejednego dogorywającego serca....

Było mi jakoś ciężko. Wracałem pamięcią w ubiegłe chwile roku i grzebałem go w duszy. Grzebałem go jak druha, który niewiedzić dlaczego umiera, bo nie miał czasu sił swych rozwinąć i zawiesić na szali wieków. Był to pogrzeb niezaszczytny, smętny, bezbarwny.

Gdzie się podziewają te lata gasnące? Poeta mówi, że „toną w otchłani wieków?“ Gdzież ta otchłań, zasiana grobami lat?...

I patrzyłem w ogień, a przedemną stawały postacie wieków dawno minionych, zakute w czarne zbroje, z piórami drżącemi na szyszakach, z powagą kamiennych posągów. Szły one całym korowodem i stawały na mogiłach wieków, jako pomniki lat pogrzebanych i wznosiły nad sobą sztandary z wielkiemi hasłami i wstrząsały mieczami, na których rdza wypisała dzieła ich odwagi i oświęcenia.

Jakiś szum lat płynących koił mą duszę i szeptał podniosłą tajemnicę dziejów....

* * *

Gwar osób w sąsiedniej sali rozpływał się w duet pytań i odpowiedzi.

— Mów, poeto, gdzie płynie rok, który żegnamy?

— Gdzie płynie? Płynie na dźwiękach rozkoszy w najrozkoszniejszy ze wszystkich ocean zapomnienia. Ten całus przelotny, który nam daje, to cała wartość życia. To woń, którą zostawiły warkocze kochanki, to uścisk, który trwał minutę, a zdał się wiekiem.

Realizm życia jest życia ciężarem, tylko złudzenie jest życia rozkoszą. Chwytajmy wszystko, co płynie górą, gońmy za wszystkiem, co nas wprowadza w świat zapomnienia, w złudy rozkoszy. Za nami przesąd, koło nas nędza, przed nami nicość. Żyjmy życiem, co chwyta każdą marę szczęścia i napełnia serca weselem. To jest nasze, a kto nam zapewni przyszłość? —

Poeta przestał mówić. Zadźwięczały szklanki i podniósł się chór młodzieńczych głosów: *Vita nostra brevis est....*

* * *

Płomyki w kominku zagasły. Po zczerniałych węglach skakał tylko swawolny Skierka, usiłując jeszcze rozdmuchać życie, bryznąć fontanną iskier i strzelić pękającym węglem.

Jęk wichru w kominie i gwar biesiadującej młodzieży spływały się w jakąś harmonję dziką, a przecież chwytała mnie ona za serca, bo miała w sobie całą prawdę dysonansów życia. Wsłuchiwałem się w nią i zapadałem w jakąś dziwną senność.

Wtem — z resztek dymu, unoszących się ponad zgliszczami ogniska, zaczęła się formować jakaś mglista, archaiczna postać. Zmarszczkę bolu miała na wysokiem czole, a uśmiech wiecznie śmiejącej się maski na ustach. Postoły, przytrzymane rzemykami, skrzyżowanemi na goleni, zdobiły jej stopy, pod pachą wzdymał się miech kobzy, ręce przebierały po otworach piszczałki.

Głos dzikiej wesołości, a przytem smętny, jak płacz za zgubioną ojczyzną, wydobył się z piszczałki, a mara zaczęła tańczyć, wzbijając kurz z niewygasłych popiołów.

Uczułem, że jakiś dreszcz zgrozy biegnie mi po kościach. Chciałem się zerwać, lecz ręce i nogi zaciężyły mi jak ołów.

— Kto jesteś maro? — krzyknąłem.

— Czyż mnie nie znasz? — rzekła mara nie przestając tańczyć. — Jestem *Sclavus saltans, Sclavus saltans*... Ciążyła mi niewdzięczna gleba, waliła się chata nad głową, ręce opadały w pracy, a myśl roiła piękna nieba i dostatek uciech bez trudu. Wziąłem kobzę i szedłem w świat daleki i gram i skaczę za grosz jałmużny, uśmiecham się do dziewcząt, jestem pokorny aż do służalstwa, jestem wesoły aż do szaleństwa, a Stwórca, który ptaszki żywi, i o mnie nie zapomina. Zbieram okruchy ze stołu pracowitych wołów, i sam w ten sposób unikam pracy, bo nie mogę usiedzieć na miejscu. Jestem *Sclavus saltans*... ho, ho!

Kobza zajęczała jeszcze przeraźliwiej. Po śmiejącej twarzy spłynęły dwie łzy.

— Czasem (ale nie mów o tem nikomu) chwyta mnie za serce gryząca tęsknota do walącej się chaty i niewdzięcznej roli. Chciałbym tam wracać lotem ptaka, ale nogi skaczą ciągle w takt tańca i nie posuwają się naprzód. Och, och, jak to boli. Ahasverus wycisnął mi piętno lekkomyślności na czole... Każda myśl ciężka przeciska się przez szczeliny czaszki, ucieka światami i nie da się zatrzymać... Wytrwałość mam tylko w tańcu i śpiewie, w płytkich uciechach, w rozrywkach leniwca...

Węgle sykły od łez spadających. Mara wydobyła płaczliwy jęk z kobzy i pociągnęła kominem wśród wirów wiatru, który kręcił się w takt jakiegoś słowiańskiego oberka...

* * *

Czy to był sen?

Dwunastą godzinę bił właśnie chrypliwy zegar ścienny.

Musiałem spać, gdyż dopiero szarpnięty za ramię otworzyłem oczy.

Gromadka młodych towarzyszy otaczała mnie kołem. Każdy miał kielich w ręce i wznosił go do góry.

— Nowy Rok, Nowy Rok! — wołali wesoło i wciskali mi także kieliszek z winem do ręki.

Chciałem zawołać: *Vivat Sclavus saltans!* lecz spostrzegłem się, że już nie śpię, uściskałem więc młodych druhów i zacząłem im wypowiadać jakieś życzenia trzeźwości, pracowitości, wytrwałości, poczucia obowiązków, godności narodowej.... — ale zaczęli huczeć: Wiwat, wiwat i nie dali mi skończyć.

* * *

Przytuliłem kieliszek do ust, a pijąc powoli, wpatrywałem się w ciemną paszczę kominka.

Stary rok z kosą na ramieniu, z klepsydrą w ręce, z włosem rzadkim, rozwianym, a brodą potarganą umykał w głąb, ku czeluści. Pękł mu worek, który dusił pod pachą, i wylatywały zeń butelki z napisem „Mumm“, karty, fotografie dziewcząt, czapeczki dżokejkie i t. p. Pod bogato rzeźbionem obramieniem kominka kryło się zaś różowe, nagie dzieciątko, spoglądało na mnie przenikliwym wzrokiem i groziło paluszkiem.

Oglądnąłem się wzruszony i wskazałem na kominkowi, ale nikt tego zjawiska nie widział.

*S.*

zabytek archeologiczny? Co warte wołanie o pokój wobec trwogi, która szuka bezpieczeństwa w ciągłych uzbrojeniach, bo niema lepszego punktu oparcia? Gdzież jest zasada etyczna, ideał ludzkości, w około którego jak koło sztandaru mogłyby się zebrać ludy i zrzucić żelazną obrożę militaryzmu?

Ideały znikły, zdeptane brutalną stopą przemocy, i odkąd żelazny książę, przydusiwszy kolanem powaloną Francję, postawił pięść ponad prawem jako herb najnowszych społeczeństw, odtąd tłoczą się w nich różne elementa życia jak ślepe potęgi, nie widzące ani kresu walki, którą o byt toczą, ani celu własnego istnienia. I mamy przed sobą obraz jakiejś walki gigantów, ponurej, bezbożnej, bezcelowej, służącej tylko na to, aby użyźnić ziemię dla przyszłych, jaśniejszych ideałów ludzkości.

Nie ma chyba posępniejszego i bardziej pouczającego widoku, jak widok zwycięzcy z pod Sedanu, który przez piętnaście lat stoi z obnażonym mieczem na straży swych zdobyczy, a roztrwoniwszy złupione miliardy na utrzymanie zbrojnego pokoju, nie może dziś jeszcze zmróżyć oka, zgrzybiały, złamany, chylący się do grobu... Jestto najwymowniejszy obraz nędzy naszych czasów, najzjadliwsza krytyka zasad, służących za podstawę polityce pięści.

Ta sama pięść przemocy uderzyła także w społeczeństwo polskie z początkiem roku, który się dziś kończy. Cios to był najdotkliwszy. Groźne skutki jego ciągle się odbijają na kresach naszej ojczyzny, w którą nawała germańska uderza. Stara się ona odrywać skałę po skale i tym sposobem sprowadzić zatratę imienia polskiego, wyrywa nam ziemię z pod stóp i zastaje nas słabszymi niż kiedykolwiek.

Bałwochwalstwo siły fizycznej, niewiara we wszelką potęgę, która się nie da wyrazić cyframi i zmierzyć, zaszczepiła już i w nas zabójczy jad cynizmu. Już i w pośród nas, najwytrwalszych romantyków tego stulecia, spotykamy ludzi, którzy z lekkiem sercem zaniedbują obowiązki względem ojczyzny i nie odczuwają całej grozy przewinienia, jakie popełniamy, dając sobie zabierać ojczystą ziemię, skarby języka i narodowego zwyczaju. Trwoga, że własnemi rękoma, własną wolą przyczyniać się możemy do wydziedziczania nas z tego, co stanowi cechę żywotności narodowej, pierwszy raz może w tym roku zaglądnęła nam głębiej do serca.

Lecz po groźnej chwili niemocy nastąpiło ocknienie. Pod koniec roku właśnie przychodzi zorganizowanie odporu, który mamy przeciwstawić zapędowi kolonizacyjnych milionów. Trudno nam zrównać cyfrowo obronę z napadem, lecz nie działamy też pod egidą pięści, wierzącej tylko w przemoc, ale z wiarą w Opatrzność, która w naturalnym rozwoju społeczeństw chroni przyrodzone jednostki narodów i nie dozwala im upadać. Groszową naszą walkę z milionami, tam, na kresach naszej ojczyzny, ożywiać będzie miłość do gleby, która nas wykarmiła, wiara w moc dobrego, nadzieja wreszcie, że wytrwałością i poświęceniem zdołamy przekazaną nam spuściznę narodową przechować przez ciężkie dni próby, aż do chwili, w której jaśniejsza przyszłość dla Polski zaświta.

Ból ten, który nam zadała na wstępie upływającego dziś roku żelazna pięść niemieckiego kanclerza, był naszym największym i najcięższym bolem; lecz w ślad za nim płynie nadzieja, że mrówcza praca i trzeźwa dbałość o skarby narodowe, przejdą też na rok nowy, jako najlepsza tradycja wszystkich tych usiłowań, któreśmy w roku bieżącym na ekonomiczne i duchowe odbudowanie ojczyzny łożyli. Wśród zastępów zbrojnych, dziczejących bez wiary i przebijających szyderstwem niebiosa, spocznie błogosławieństwo boże nad tą jasną, mrówczą pracą i rozmnoży jej siłę przeciwko milionom przemocy.

Skupienia i ochrony potrzeba nam dziś tem więcej, że sterujemy ku bardziej niż kiedykolwiek nieznanej nam przyszłości.

W pożarach wspaniałych gmachów pozostaje częstokroć nietkniętem maleńkie jaskółcze gniazdo. Trzaskowi walących się belków i murów, towarzyszy szczebiot piskląt, uchronionych od strasznego kataklizmu. I my nie mamy po naszej stronie nic więcej, prócz wiary w przyszłość, która nam się z mocy dziejów należy, prócz słusznych, choć stopą przemocy deptanych dziś praw do narodowego życia. To nam posłuży za arkę, ażeby wśród potopu walących się na siebie potęg, utrzymać się na powierzchni politycznego życia i po minionych burzach zawinąć do przystani, gdzie nam już nikt prawa do samodzielnego bytu narodowego nie będzie mógł odmawiać.

## Odosobnieni.

*(G.)* Z półurzędowych pism wiedeńskich przebija ton, jeżeli nie trwogi, to przynajmniej silnego zaniepokojenia i — popłochu. Przyczyną tego złowróżbnego objawu są wystąpienia niemieckie, świadczące o wypogodzeniu się chmurnych stosunków pomiędzy Rosją a Niemcami i o wzajemnem pomiędzy temi mocarstwami zbliżeniu. Gabinet wiedeński, a razem z nim i ci, którzy przysięgają na doskonałość chwiejnej tegoż polityki, czują jak się zdaje dreszcz odosobnienia.

Rzecz dziwna, a trudna do pojęcia dla tych, którzyby się chcieli informować z półurzędowych organów wiedeńskich, że współcześnie z tym niepokojem austrjackim, pisma rosyjskie (jak wiadomo wszystkie mniej lub więcej półurzędowe w materjach polityki zagranicznej) nie wyrażają najmniejszego zadowolenia z rzekomego odosobnienia austrjackiego, nie wydają żadnego okrzyku tryumfu. Owszem i w nich czuć niezadowolenie, i one zdradzają dreszcz — nie trwogi wprawdzie, ale oburzenia z powodu odosobnionego stanowiska Rosji, pomimo pojednania z Niemcami. Katkow i Meszczerskij, *Nowoje Wremia* i *Petersburgskije Wiedomosti* zarówno się oburzają, że organ kanclerza niemieckiego w komplimentach swych na rzecz przyjaźni rosyjskiej prawi o „potrójnem cesarskiem przymierzu", a w sprawie bułgarskiej nie miał nic więcej do powiedzenia, jak zapewnić o zupełnej jej obojętności dla Niemiec. Na toż nam przyjaźń, mówią te dziennikarskie echa carskiej polityki, aby nas stawiano na jednej linji z Austro-Węgrami, wiązano przymierzem nieistniejącem, a w sprawie najbliżej nas obchodzącej nie miano dla nas nic innego do ofiarowania prócz słów złowróżbnej obojętności? Odosobnienia swego w zamysłach krwawych nie ukrywa polityka petersburgska ani przed światem, ani przed własnym ludem pomimo na nowo potwierdzonej przyjaźni niemieckiej.

Imaginacyjnem być się nam wydaje to odosobnienie i jednych i drugich, a odnieść je należy do psychicznych pobudek sterowników. Przez zwrot, jaki dokonała dyplomacja niemiecka zbliżeniem swem do Rosji, odosobnioną została Francja li tylko. Oto prawdziwy odosobniony, pomimo gorących chęci wkupienia się w przyjaźń rosyjską.

Rosja, Rosja odosobnioną nie jest — wszak ma przymierze tureckie z jego zatrutem ostrzem, zwróconem przeciw Bułgarom, ma Francję gotową do moralnego chociażby współdziałania i paraliżowania Anglików, sam nawet książę Bismark — czyż nie odprawił z kwitkiem deputacji bułgarskiej, czyż jej nie zalecał przez usta syna wyboru Mingrelczyka na księcia, bo musi być odpowiedni dla Bułgarji, skoro go car zaleca, czyż nie odmawia Austrji wywarcia jakiejkolwiek presji na dyplomację rosyjską w sprawie bułgarskiej, czyż jej nie daje do zrozumienia, że najlepiejby zrobiła, godząc się z Rosją w tej sprawie?

Lecz nam nie o Rosję chodzi, ani chodzić może, ani też o obronę polityki Bismarka wobec Rosji i korzyści dokonanego jej zbliżenia z Niemcami. Jeśli gniew miota tym imaginacyjnym rosyjskim odosobnionym — musi on mieć także głębsze przyczyny, w jego własnej polityce leżące. Nam chodzi o to, że trwoga austrjacka nie ma zgoła żadnych przyczyn, a przeciwnie chwiejność polityki austrjackiej stać się może prawdziwie dla monarchii groźną i niebezpieczną.

Wśród najcięższych remonstracyj publicznych w Berlinie na korzyść zbliżenia się Austro-Węgier do Rosji w sprawie bułgarskiej, organa kancelarji niemieckiej nie omieszkały nigdy dodawać, że Niemcy w żadnym razie nie poświęcą całości monarchii i do obrony jej bytu czują się obowiązanemi. Od niedorzeczności zaś przypuszczenia, aby Niemcy, choćby i bez formalnego przymierza, uczynić tego nie musiały, znamy tylko jedno większe ze strony austrjackiej, chcieć, aby Niemcy za monarchię spełniały jej misję polityczną na Wschodzie, aby brały inicjatywę w dyplomatycznych traktowaniach tyczących się Półwyspu, i aby na Rosję wywierały presje zamiast monarchii. Zadanie, jakie ma Austrja na Półwyspie, musi ona sama spełniać, a chwiejność jej pod tym względem dosyć już przyniosła szkód mocarstwowemu stanowisku monarchii, i najbardziej może przyczyniła się do niepewności pokoju, a zapalności stanu stosunków zewnętrznych i wewnętrznych, jaki dziś istnieje.

Jeśli Rosja posiada platoniczną przyjaźń niemiecką, która nie wystarczyła do zapewnienia jej nawet 500-milionowej pożyczki w Berlinie, to monarchia posiada traktatowe i silniejsze od traktatowego zabezpieczenia jej bytu w przymierzu niemieckiem. Jeśli Rosja rozporządza przymierzem tureckiem, to monarchia w każdej chwili gdy zechce stać się może cementem i kierowniczką rumuńsko-bułgarsko-serbskiego przymierza. Jeśli dyplomacja francuska gotowa do wielkich usług dla Rosji, to monarchia ma przyjaźń angielską idącą naprzód z możliwem poparciem. Nie wspominamy nawet w tej rachubie sił o Włoszech, najbardziej może pochopnych do działania wśród wszystkich mocarstw, a do działania zaiste nie wbrew swobodzie ludów bałkańskich i nie na korzyść wprowadzenia potęgi rosyjskiej na morze Śródziemne.

Rachunek to wcale nie nowy potężnej pozycji monarchii, gdyby polityka świadoma swych celów wyzyskać ją była chciała. Pozycja ta wystarczała, aby zapewnić pokój na Wschodzie, zanim ją odkrył jeszcze światu lord Salisbury swą pamiętną mową i rozprawy delegacji w Budapeszcie. Pozycja ta złamała podczas delegacji zapędy rosyjskie w Bułgarji i dała monarchii parę tygodni poczucia swej potęgi i znaczenia. Trwoga zaś przejmuje na myśl, jeśli pozycja taka nie zostanie spożytkowaną bądź w pokoju bądź w wojnie na rzecz niezawisłego od Rosji uregulowania spraw Wschodu. Trwoga to nie imaginacyjna, jak ta, co leka się odosobnienia dlatego, że kancelarja niemiecka nie sprawia interesów austrjackich w Petersburgu — lecz rzeczywista, bo mocarstwowa pozycja monarchii kończy się wraz z nieumiejętnością samodzielnej obrony ludów wschodnich przed Rosją. I biada własnym ludom Austrji, jeśli w następstwie ramię rosyjskie otoczy ją od wschodu i południa, lub jeśli Niemcy wziąść będą musiały na siebie bezpośrednią obronę pozycyj europejskich na Wschodzie.

Dziś nie tak jest już niestety, jak było przed półrokiem i paru jeszcze miesiącami; dziś nikt poręczyć już nie może niezamąconego pokoju, pokoju z honorem i bezpieczeństwem, jakiego rękojmia leżała dawniej w świadomej swych celów polityce i pozycji monarchii.

Dziś materjalny pokój zawisł od nieobliczalnych postanowień coraz bardziej nieobliczalnego mocarza Północy i od garści patrjotów bułgarskich, zmuszonych bronić heroicznemi środkami pozycji, opuszczonej przez dyplomację środkowej Europy. Lecz właśnie dlatego, że pokój materjalny tak bardzo stał się niepewny, podnosimy głos przeciw trwogom wiedeńskim, bo stanowisko monarchii stało się zagrożonem, a jest dosyć potężne, aby w pokoju czy wojnie, przeprowadzić w całości zabezpieczenie niezawisłości Wschodu i wzmocnić własne znaczenie. I obawiamy się zmarnowania poświęcenia, z jakiem narody monarchii, miesiąc temu zaledwie, podniosły po męzku mocarstwowe monarchii zadanie, a to dla utrzymania fałszywego pokoju.

Dyplomacja okazała się bezsilną, i dlatego stoimy wobec nowych niespodzianek. Niechże przynajmniej gdy te nastąpią, polityka monarchii naprawi swoje dawne i nowe błędy, stając otwarcie i samodzielnie przy wielkiem zadaniu świeżo potwierdzonem przez reprezentację narodów ją składających: obrony niezawisłości narodów bałkańskich. Drogą do tego pozbycie się chwiejności. Nie ocali to już może pokoju, ale ocali przyszłość monarchii i jej narodów.

## Okólnik Giersa.

Donoszono w swoim czasie telegraficznie, iż rosyjski minister spraw zagranicznych, wystosował w sprawie bułgarskiej okólnik do rosyjskich ambasadorów w Berlinie, Konstantynopolu, Paryżu, Londynie, Rzymie i Wiedniu. Okólnik ten, będący bardzo ciekawym dokumentem do historji sprawy bułgarskiej, brzmi dosłownie jak następuje:

**Petersburg** 11 (23) listopada 1886.

Wasza Ekscelencja otrzymała już wiadomość o tem, że wobec samowolności i anarchji panującej w Bułgarji i wobec tego, iż niepodobna jakichkolwiek utrzymywać stosunków z tamecznym rządem w jego teraźniejszym składzie, wyjechał generał Kaulbars, a także wszyscy nasi konsulowie w Bułgarji i Wschodniej Rumelji. — Owóż uważam za mój obowiązek wyjaśnić zamiary J. C. Mości co do sytuacji, skutkiem tego powstałej.

Kiedy ks. Battenberg ostatecznie opuścił Bułgarję, rząd rosyjski uznał jako rzecz niemożebną pozostawić kraj przez Rosję stworzony, w tym stanie samemu sobie. Rząd też miał prawo i obowiązek dopomódz Bułgarji do wydobycia się z przesilenia. — To był powód wysłania generała Kaulbarsa. — Misja jego miała cel podwójny: wspierać władze bułgarskie poradą i poznać prawdziwe życzenia ludu bułgarskiego. Generał Kaulbars udzielał regencji rad, których wymagała już sama sytuacja, doradzał mianowicie, aby zaniechano walki stronnictw, aby uśmierzyły się namiętności i aby dano spokój wszystkim zarządzeniom, które mogłyby owym namiętnościom nowej dostarczyć strawy. Takim sposobem miała się wytworzyć dla Rosji i sułtana sposobność do porozumienia się z mocarstwami co do środków zażegnania przesilenia.

Ale władzcy bułgarscy opierali się radom Kaulbarsa. Uporczywie i gwałtownie występując przeciw wszelkiej opozycji, zwołali zgromadzenie, które, wybrane pod wpływem takiego rządu, reprezentowało jedynie własną owych władzców partję, żadną jednak miarą bułgarski naród. To zmusiło generała Kaulbarsa do oświadczenia, iż rząd cesarski nie uznaje ani regencji, ani rządu, ani narodowego zgromadzenia wybranego nielegalnie, ani też żadnej z jego uchwał. Pierwsza część misji Kaulbarsa, odnosząca się do porady, była tedy już wyczerpana.

Pozostała jeszcze druga, mianowicie zasięgnięcie wiadomości o życzeniach ludu bułgarskiego. W samej Sofji, pod oczyma rządu, niepodobnem było tej części posłannictwa spełnić. Generał musiał się udać do wnętrza kraju i wejść w bezpośrednią styczność z ludem. Miał on nietylko zbadać życzenia bułgarskiego narodu, lecz także oznajmić mu życzliwe Jego Ces. Mości zamiary, które agenci rządu bułgarskiego częścią ukryli, częścią zaś wykoszlawili. Uczynił on to w biały dzień, jawnie, w sposób lojalny, przyczem na własne oczy skonstatował, że znaczna większość ludu bułgarskiego wzywała, ufając życzliwości pana wszech Rosji, jego opieki, aby uwolnić się od ucisku, z którego lud, przez radykalną mniejszość przygnębiony, nie mógł się wydostać za własną inicjatywą.

Obecność jenerała Kaulbarsa na prowincji stała się dla agentów rządowych hasłem do zdwojonej gwałtowności względem nawet rosyjskich poddanych. Przeciwko tym gwałtom jenerał napróżno wnosił protesty, otrzymując w zamian wymijające odpowiedzi lub tylko pozorne zadośćuczynienie. Doszło też do tego, że cesarski gabinet musiał wysłać dwa okręty cesarskiej marynarki do Warny dla bezpieczeństwa konsulatu i rosyjskich poddanych, jakoteż dla zasłonięcia ich od gwałtów.

Nie powstrzymały te zarządzenia bynajmniej staków wymierzonych przeciwko rosyjskiemu konsulatowi i rosyjskim poddanym. Jenerał Kaulbars ujrzał się tedy zmuszony oświadczyć panu Naczewiczowi, iż przy pierwszym zamachu na którегokolwiek z rosyjskich poddanych będzie musiał Bułgarję opuścić wraz z wszystkimi konsulami.

Ale nawet to oświadczenie nie poskutkowało. Regenci bułgarscy mieli władzę w ręku i postanowili uczynić z niej wszelki możliwy użytek, byle tylko pozostać przy sterze. Nie zatrważało ich wzrastające w kraju niezadowolnienie; przemocą przytłumiali częściowe wybuchy powstania. Zaproponowawszy Zgromadzeniu narodowemu wybór ks. duńskiego, regenci przybrali takie pozory, jak gdyby im chodziło o zastosowanie się do postanowień traktatu berlińskiego. A musieli przecież dobrze wiedzieć o tem, iż żaden książę nie podejmie się objęcia rządów pośród takich stosunków. Tak samo mało szansy obiecywał ponowny wybór ks. Battenberskiego; możliwość ta z góry była wykluczona. Nie pozostawało przeto dyktatorom nic innego, jak kazać sobie uprawnienie do władzy potwierdzić przez Zgromadzenie narodowe, następnie je rozwiązać i pozostać na czele rządu w formie tryumwiratu.

Jako jedno z pierwszych żądań wyraził generał Kaulbars życzenie, iżby utworzono rząd fuzyjny, który położyłby koniec walce stronnictw i który uśmierzywszy namiętności, odroczyłby zebranie się Zgromadzenia narodowego aż do chwili przywrócenia porządku i spokoju. Sułtan, powodując się tą samą co my troskliwością o szybkie zażegnanie przesilenia, dał swemu delegatowi rozkaz, aby porozumiał się z generałem Kaulbarsem.

Doradzał on tryumwirom zmodyfikować skład rządu i przyjąć w jego grono ludzi z wszystkich stronnictw, ludzi, do których można byłoby żywić zaufanie, iż są godni, aby z nimi rokować. Następnie radził im, aby rozwiązali Zgromadzenie narodowe, aby zwołali nowe w sposób legalny, a tymczasem rządy porozumiewałyby się z sobą co do wyboru księcia i co do warunków, pod którymi przyjąć mógłby na siebie ciężar rządu.

Na chwilę zdawało się, że dyktatorowie przystaną na to. Stanowisko ich zostało silnie zachwiane, zapanowały między niemi rozterki i mieli przed sobą przyszłość wysoce zagrożoną. Nawiązali tedy rokowania z przywódzcami opozycji. Ale układy nie doprowadziły do żadnego rezultatu, ponieważ dyktatorom zdawało się, iż *z zewnątrz mogą czerpać otuchę i ponieważ wobec braku jakiejkolwiek militarnej interwencji nabrali przekonania, że wszystko ujdzie im bezkarnie.* — Dalecy przeto od zmodyfikowania regencji w duchu pojednawczym, uzupełnili ją w duchu jak najradykalniejszym.

W obec takiego stanu rzeczy, i gdy nastąpił ponowny atak na bezpieczeństwo kawasa rosyjskiego kontulatu, a rządowi rosyjskiemu nie dano żądanego zadosyćuczynienia, polecono wtedy jenerałowi Kaulbarsowi i wszystkim konsulom rosyjskim, ażeby z całym swym personalem opuścili Bułgarję.

Zarazem wydano rozkaz do stacjonujących w Warnie okrętów marynarki rosyjskiej, ażeby zabierały na swe pokłady poddanych rosyjskich, którzy nie czując się nadal bezpiecznymi w Bułgarji, chcieliby ten kraj opuścić.

Takie było postąpienie gabinetu cesarskiego. Odpowiada ono tradycjom Rosji, jej życzliwości dla narodu bułgarskiego, jej troskliwości o pokój na Wschodzie i w Europie. Rosja, która stworzyła Bułgarję, nie chce z pewnością naruszyć jej niezawisłości, lecz chce ją Bułgarji przywrócić. Ma ona prawo i obowiązek nie dopuszczać, ażeby lud bułgarski, za który Rosja walczyła, ten lud, który w politykę się nie bawi, tylko pracuje, który cicho w pokoju pragnie żyć, a sam w sobie nosi zaród przyszłości swojego kraju, ażeby lud ten uciskany przez mniejszość radykalnych agitatorów został z naturalnych swych torów zepchnięty i ażeby się stał ogniskiem anarchji, rewolucji i nieprzyjaźni przeciw temu narodowi, który go przywołał do życia i nie ma zgoła innego życzenia nad to, jak tylko utrzymać mu to życie.

Jego cesarska mość, nie traci nadziei, że cel ten zostanie osiągniętym. Usiłowania jego zwrócone będą ustawicznie w tym kierunku; do celu tego zdążać pragnie drogą pokojową i nie zbaczając od traktatów, dopóki inne mocarstwa szanować je będą. Wśród takich warunków oczekiwać będzie nasz wyniosły władzca rozwikłania tej sytuacji.

Chciej pan łaskawie tę depeszę udzielić do wiadomości panu ministrowi spraw zewnętrznych i doręczyć odpis, jeżeli jego ekscellencja żądać tego będzie.

(podp.) *Giers.*

## Z lwowskiej Rady miejskiej

Wczorajsze posiedzenie zapowiedziane na godzinę 6tą rozpoczęło się jak zwykle dopiero o godz. 7½ wieczorem. Wiceprezydent p. Mochnacki zakomunikował, że na pierwszą wiadomość o pożarze w Dolinie zarządził składkę i wysłał dla pogorzelców 1365 bochenków chleba, 122 kilogramów mięsa, 48 litrów krup a 100 sztuk odzieży, złożonych dla pogorzelców, znajduje się w prezydjum magistratu. Kolej skarbowa przewiozła te rzeczy bezpłatnie. P. Mochnacki wydał na chleb dla pogorzelców z funduszów gminy 59 złr. 33 cnt. Wydatek ten uznała Rada miejska za usprawiedliwiony.

R. dr. Till wniósł 29. listopada interpelację w sprawie żebractwa we Lwowie. Sekretarz p. Lukas odczytał następującą odpowiedź na tę interpelację:

„Sprawy zapobiegania żebractwu, magistrat nigdy nie spuszczał z oka i wedle możności działał w celu usunięcia złego. Magistrat odnosił się dnia 4. czerwca 1884, dnia 8. kwietnia 1885 i 13. czerwca 1885 do dyrekcji policji z prośbą o usuwanie żebraków ulicznych, a równocześnie polecił i swoim własnym organom współdziałać w tym kierunku z organami policyjnymi. Dyrekcja policji zapewniła, że w tej mierze wyda stosowne polecenia celem energicznego działania.

Poczyniono oraz zarządzenia, aby żebracy obcy przez rogatki do miasta nie byli wpuszczani. Przystawionych do magistratu przez dyrekcję policji, bada magistrat bezzwłocznie i po sprawdzeniu przynależności powoduje wydalenie obcych we Lwowie w drodze przymusowej.

Zdarzają się też dość liczne wypadki karania za włóczęgostwo i żebranie w myśl ustawy z dnia 14. maja 1885. Prawdziwie ubogich miejscowych obdarza Sekcja I. Rady miejskiej zapomogami z funduszów gminy. Są atoli osoby żebrzące na miejscach pewnych im wskazanych, które mają blaszkę jako oznakę. Osoby te są jednak do żebrania uprawnione przez Towarzystwo miłosierdzia pod godłem Opatrzności i są przez władzę policyjną do tego upoważnione.

Obecnie magistrat ponownie przypomina dyrekcji policji i swoim organom działanie przeciw żebractwu. Skutecznie nie zapobiegnie się jednak żebractwu i włóczęgostwu nigdy, jeżeli się nie uregulnje odpowiednio opieki nad ubogimi i nie urządzi domu pracy przymusowej i domu poprawy. Sprawa uregulowania dobroczynności publicznej jest już w toku, a to wskutek wniosków poczynionych w Sekcji I. przez r. p. Markiewicza. Sprawa ta jest jednak w ścisłym związku z urządzeniem stanowczem instytutu ubogich chrześcian i kasy ubogich żydów. Statuta tych dwóch osobnych instytucyj humanitarnych, uchwalone przez Radę miejską, zostały namiestnictwu przedłożone. Obecnie magistrat usilnie uprasza o przyspieszenie załatwienia tych spraw przez władzę krajową, a gdy to nastąpi, przedłoży niezwłocznie wnioski dalsze co do sprawowania lokalnej policji nad ubogimi i żebrakami i co do zorganizowania zarządu dobroczynności publicznej z funduszów gminy i funduszów prywatnych lub zakładowych.

W sprawie domu pracy przymusowej i poprawy dla próżniaków i włóczęgów wystosuje magistrat w najbliższym czasie petycję do Wydziału krajowego i do rządu, gdyż w sprawie tej już i komisja budżetowa uchwaliła stosowną rezolucję.

Żadnemi zarządzeniami lub zakazami nie zapobiegnie się żebractwu ze skutkiem należytym, jeżeli się nie urządzi zakładów odpowiednich lub stosownych instytucyj humanitarnych, a do tego usilnie dążyć będzie magistrat wspólnie z właściwą Sekcją I. Rady miejskiej."

Ponieważ interpelant dr. Till nie był wczoraj obecnym na posiedzeniu, przyjęto więc tylko powyższą odpowiedź do wiadomości.

R. Zacharjewicz interpeluje p. prezydenta w sprawie założyć się mającej we Lwowie szkoły przemysłowej. Dnia 7. lipca 1885 r. ministerstwo oświaty odniosło się do Rady miejskiej i Wydziału krajowego z zapytaniem, w jakich częściach zechciałoby się przyczynić do urzeczywistnienia założenia tej szkoły. Ponieważ pomimo dwukrotnej interpelacji w Radzie miejskiej dotychczas nie przystąpiono do porozumienia, wnosi więc, aby prezydent miasta zainicjował najrychlej porozumienie się w tej prawie Rady miejskiej i Wydziału krajowego pod przewodnictwem namiestnictwa. P. Mochnacki przyrzekł odpowiedzieć na tę interpelację na przyszłem posiedzeniu Rady.

R. Czerny imieniem sekcji II. wniósł wniosek nagły: Na posiedzeniu z d. 20. października b. r. uchwaliła Rada wnieść przedstawienie do Wydziału krajowego przeciw projektowi w przedmiocie zaprowadzenia krajowych opłat konsumcyjnych od napojów. Przedstawienie to wystosowano do Wydziału kraj., który 11. bm. przesłał do Rady miejskiej projekt ustawy, jaki zamierza wnieść do sejmu w sprawie zaprowadzenia poboru takich opłat na rzecz funduszu krajowego a to od wódki, spirytusu, piwa i wina. Skutkiem tego przedstawiła sekcja II. następujące wnioski: I) Wnieść do sejmu petycję o uchylenie wniosku Wydziału kraj w przedmiocie zaprowadzenia krajowych opłat konsumcyjnych od napojów i o przejście do porządku dziennego nad tą sprawą a ewentualnie o wyłączenie Lwowa i Krakowa. II.) Uprosić posła i radnego dr. Goldmanna, aby wniósł tę petycję w sejmie, a posła Hausnera, jako obywatela honorowego m. Lwowa i członka sejmowej komisji podatkowej, aby raczył petycję tę w komisji i w sejmie najusilniej popierać — wreszcie uprosić posłów m. Lwowa pp. Smolkę, Czerkawskiego i Romanowicza o poparcie.

Wnioski te uchwalono, a z motywów dowiedzieliśmy się, że według obliczeń Wydziału kraj. musiałby sam Lwów kontrybuować szóstą część całego dochodu rocznego. Spirytus, którego wartość przy produkcji wynosi 16 zł. ponosi we Lwowie już teraz ciężar podatkowy 34 złr., piwo z wartością produkcji 4 zł. 50 ct. opodatkowany jest kwotą 4 zł. 80 ct., rozolisy przy wartości produkcji 18 zł. ponoszą opłatę 44 zł. a wino przy wartości produkcji 18 złr. opodatkowane jest kwotą 7 złr.

Bezpłatne miejsca nauki muzyki w konserwatorjum gal. Towarzystwa muzycznego na 3 lata otrzymały panie: Lermann, Nowakowa, Gostkowska, Mochnacka, Łempicka, Krzyżanowska, Zielińska i Brzezińska; a zastępczo: Starzecka, Terlecka, Bielańska, Predka, Gergowiczówna, Korostyńska, Wit Podgórski i Budzynowska.

Uchwalono rozszerzyć o 151 metrów kwadratowych cmentarz dla weteranów wojsk polskich z roku 1831.

Następnie r. Rewakowicz imieniem Sekcji V. referował wnioski odnoszące się do budowy nowego teatru we Lwowie. Sprawozdawca oświadczył, iż projekt ten powstał już przed 4 laty, zaraz po katastrofie w Ringteatrze wiedeńskim — kiedy to organa bezpieczeństwa po dokładnem zbadaniu teatru Skarbkowskiego, przyszły do przekonania, że dalsze utrzymanie tego teatru połączone jest z ogromnem niebezpieczeństwem dla publiczności, i że teatr ten tolerowanym być może najdalej do upływu przywileju z kwietniem r. 1892.

Następnie przedłożono tę sprawę w r. 1884 Radzie miejskiej, która zgodziła się z temi zapatrywaniami, i uchwaliła zaprowadzić konieczne ostrożności i wystosować prośbę do Wydziału krajowego, w której zwróconą miała być uwaga na niebezpieczeństwo, groźne dla publiczności i miasta z powodu niebezpiecznej konstrukcji teatru. Zdano więc w tym duchu sprawę Namiestnictwu i Wydziałowi krajowemu, prosząc go, aby sprawę budowy teatru, jako krajową, wziął w swoje ręce. Odezwę do Wydziału kraj. wystosowano 6. września 1884 r. Wydział kraj. nadesłał 21. listopada 1884 r. odpowiedź odmowną dowodząc, że jest to sprawa czysto lokalna i w pierwszej linii załatwieną powinna być przez gminę — ponieważ głównie korzysta z teatru ludność miejska, a w całej Europie uważa się teatr za instytucję w pierwszym rzędzie miejską i wszystkie nowe teatra powstały kosztem miasta, a nie kraju. Wydział kraj. powołał się na to, że w Krakowie sprawę budowy teatru wzięło miasto w swoje ręce. Ostatecznie oświadczył Wydział kraj., że skoro środki do przeprowadzenia budowy teatru będą już zapewnione, natenczas on gotów jest wystąpić przed sejmem z odpowiedniemi wnioskami, celem subwencjonowania budowy także funduszami krajowymi.

Referent po odczytaniu odpowiedzi Wydziału kraj. oświadcza, iż z prawdziwą satysfakcją spostrzegł, że Wydział kraj. w dwa lata później w sprawie budowy teatru w Krakowie całkiem inaczej zapatrywał się na tę kwestję — przedstawiając teatr krakowski jako instytucję krajową i narodową. Referent powiada, iż jest to znakomity precedens, przekonywujący o tem, że zapatrywania władzy najwyższej z r. 1884 nie należy brać tak bardzo na serjo. Odpowiedź Wydz. kraj. stała się przedmiotem narad magistratu. Referent urzędu budowniczego p. Hochberger znakomitą dał odpowiedź Wydziałowi kraj. co do tego, czy teatr lwowski uważany ma być za instytucję krajową i narodową.

Urząd budowniczy miejski ułożył z tego powodu rodzaj memorjału do reprezentacji miejskiej, w którym wychodzi z zapatrywania, że z oświadczeniem tem Wydziału krajowego należy się liczyć i przystąpić bezzwłocznie do przygotowań, aby projekt mógł być uskuteczniony. Koszta gmachu, odpowiadającego wymaganiom wszelkim, oblicza na 600.000 zł., a pokrycie chce znaleść w w utworzeniu funduszu przedewszystkiem gminnego, przez wstawianie corocznie do budżetu i kapitalizowanie po 10.000 zł., która to kwota z chwilą rozpoczęcia budowy miałaby być podwyższoną do 30.000 zł. rocznie. Oprócz tego liczy na 100.000 zł subwencji krajowej. W taki sposób zebranoby 370.000 zł., a resztę proponuje pokryć pożyczką hipoteczną.

P. Hochberger przedłożył też projekt placu pod nowy teatr i proponował skrzydło gmachu erarialnego (archiwum map) na placu Castrum, który to gmach z powodu wadliwej budowy powinienby być zniesiony. W taki sposób utworzonoby tam nową ulicę aż na Hetmańską a na prawo plac, na którymby stanął teatr.

Memorjał ten pozostał bez echa aż do 30. kwietnia b. r., w którym to czasie sekcja II. (finansowa) Rady miejskiej wybrała specjalną komisję do popchnięcia sprawy. Komisja ta zbadała przedewszystkiem przez umyślną ankietę — gmach istniejący, czy i jakim nakładem dałby się przerobić. Ankieta, złożona z samych ludzi fachowych, zbadała 21. lipca gmach teatralny i przyszła do przekonania, że rekonstrukcja odpowiednia istniejącego teatru wymagałaby 250—300 000 złr., a wydatek ten byłby dla gminy stracony, gdyż po upływie 30 lat dzierżawy, gmina musiałaby ustępywać z budynku nie swego.

Na podstawie tego orzeczenia komisja teatralna uchwaliła podjąć stanowczo projekt budowy nowego teatru. Magistrat, sekcja V. (organizacyjna) i II. zgodziły się z tem również. Sekcja organizacyjna zaproponowała szereg uchwał, z których pierwsza odnosi się do uznania potrzeby budowy teatru zimowego, druga do utworzenia komitetu budowlanego dla wyszukania odpowiedniego placu, ułożenia planów i kosztorysów i obmyślenia środków finansowych, trzecia zaś dąży do zawiązania funduszu budowlanego przez odkładanie coroczne i kapitalizowanie kwoty 15.000 złr.

W punkcie utworzenia takiego funduszu sekcja finansowa odmienny stawia wniosek, a to, aby do budżetu na rok 1887 wstawić tylko 10.000 złr. na koszta przedwstępne projektu, a resztę pozostawić obradom komitetu teatralnego, utworzyć się mającego z reprezentantów Rady miejskiej, Wydziału krajowego, obywatelstwa, dziennikarzy itp.

Ostatecznie uchwalono wczoraj wszystkie wnioski powyższe, co zaś do funduszów postanowiono na rok 1887 ze względu na obciążony już

budżet wstawić tylko 10.000 złr., a na następne lata po 15.000 złr.

Referent podniósł następnie, że dotychczas, pomimo urgensów do dyrekcji teatru i fundacji skarbkowskiej, nie zaprowadzono oświetlenia elektrycznego i zwrócił szczególną uwagę na to, że w razie paniki nastąpić by musiała katastrofa z powodu wadliwych schodów przed parterem a oświetlenie gazowe w gankach 3 piętra jest takie, że od płomieni zapalić się może powała. Ostatecznie wspomniał także o tem, że władza bezpieczeństwa we Wiedniu zmusiła tamtejsze teatry do impregnowania wszystkich dekoracyj i innych przedmiotów.

Wiceprezydent p. Mochnacki oświadczył, iż wystosuje ponowny urgens w tej sprawie do Dyrekcji teatru i fundacji skarbkowskiej.

Posiedzenie poufne nie przyszło do skutku dla braku kompletu.

# Kronika miejscowa i zamiejscowa.

*Lwów dnia 30. grudnia.*

* **Teofil Lenartowicz** przysłał jednemu z najserdeczniejszych swych druhów, Mieczysławowi Darowskiemu, z życzeniami świątecznemi malutką kartonową szopkę, wyrobu włoskiego, lecz przypominającą dziwnie szopki polskie, szopki tej ziemi, do której lirnik mazowiecki zawsze tak bardzo tęskni. Na odwrotnej stronie szopki skreślił poeta następujących kilka wierszy:

„Żebyście nie powiadali, że udaję chłopka,
Otóż i wam na wilię mazowiecka szopka.
Prosił mi się hułan młody, by wyskoczyć żwawo,
Ale starsi powiadają że jest takie prawo,
Że gdy trąbią na wojenkę a konia kulbaczą,
Z dzidą tam nie z Małgorzatką wojowniki skaczą.
Hułan idzie na M....., co go skoro łechce,
I sprawi mu tęgą frykę, gdy Pan Jezus zechce."

* **P. Arkadjusz Kleczewski,** współpracownik naszej *Gazety*, złożony jest ciężką chorobą piersiową.

* **Mianowania.** Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykanta sądowego, Józefa Kazimierza Jakubowskiego, bezpłatnym auskultantem dla swego okręgu.

* **Z uniwersytetu.** Pan Józef Jan Kołodziejczyk, rodem z Jordanowa, w Galicji, otrzymał wczoraj na krakowskim uniwersytecie stopień doktora praw.

* **Dar.** Cesarz udzielił, z prywatnej swej szkatuły, gminie Białej, w powiecie tarnopolskim, na budowę szkoły, zapomogę w kwocie 100 zł.

* **Naukę języka ruskiego** zaprowadzono w szkole kadeckiej w Łobzowie. Nauczycielem jest kapelan pułkowy obrz. łac. ks. Schmitt.

† **Alojzy Niewiarowicz,** oficer wojsk polskich z r. 1831, zakończył życie w Peszcie.

† **Ś. p. Kazimierz Kantak** chorował zaledwie dni kilka, bo położywszy się w wilją do łóżka, już w trzecie święto rano życie zakończył. Do ostatniej chwili zachował przytomność i śmierć miał, jak się zdaje, bardzo lekką, bo nawet nie wiedział, że umiera. Jeszcze w wigilią leżąc w łóżku, łamał się z najbliższą rodziną opłatkiem i mówił o przyszłej sesji sejmowej, w której zamierzał poruszyć sprawę dodatków do pensji dla nauczycieli gimnazjalnych, przenoszonych z innych prowincyj do W. Ks. Poznańskiego, z krzywdą dla nauczycieli miejscowych, a zwłaszcza dla nauczycieli Polaków, przenoszonych w dalekie strony Niemiec, bez podwyższenia płacy. Choroba ś. p. posła Kantaka przybrała niebawem groźne rozmiary i lekarze zaczęli się obawiać o jego życie, zwłaszcza że do zapalenia płuc przyłączyło się porażenie kiszek. W drugie święto pod wieczór pojednał się z Bogiem, ale wijatyku nie zdążył już przyjąć, bo krótko po 5 godzinie rano w poniedziałek zamknął oczy na wieki.

Zgon ś. p. Kantaka wywołał żal powszechny, którego najwymowniejszym objawem był pogrzeb wspaniały, jaki mu przygotowały wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego. Wczoraj 30. b. m. o 4 godzinie popołudniu wyprowadzone zostały zwłoki z Wielkich Garbar Nr. 55 do kościoła Farnego, przy udziale wszystkich cechów, bractw, towarzystw i t. d. Towarzystwo tatrzańskie w Krakowie wysłało na pogrzeb delegację, która złożyła wieniec na trumnie. Dziś w piątek po nabożeństwie, które rozpoczęło się o 10 godzinie rano w kościele Farnym, złożono zwłoki na starym cmentarzu Farnym.

* **Rada nadzorcza** c. k. uprzyw. gal. akcyjnego Banku hipotecznego, wybrała oprócz dotychczasowych cenzorów filii Banku w Tarnopolu adwokatów dr. Rajmunda Schmidta i dr. Alfreda Kwiatkowskiego, cenzorami tejże filii właściciela dóbr ziemskich Juliusza Korytowskiego i adw. w Tarnopolu dr. Włodzimierza Łuczakowskiego.

* **Komitet wykonawczy** wystawy krajowej w Krakowie odbył wczoraj w południe posiedzenie pod przewod. dyr. wystawy dra Faustyna Jaknbowskiego. Na porządku dziennym była sprawa budowy pawilonów.

Do komitetu pełnego wystawy krajowej przyjęli zaproszenia pp.: jenerał Kirschner, pułkownik inżynierji hr. Geldern Egmond, hr. Włodzimierz Dzieduszycki, hr. Konstanty Przeździecki, p. Götz z Okocima, p. Audriolli z Warszawy i p. Arnulf Nawratil, inspektor przemysłowy. Do komitetu pełnego uchwalono zaprosić hr. Wojciecha Dzieduszyckiego. Jako nowi delegaci weszli w skład komitetu: z Towarzystwa politechnicznego lwowskjego pp. Andrzej Kędzior i Józef Janowski; z Izby handlowej brodzkiej pp. Oktawian Sala i Hirsch Kapelusz.

* **Nieszczęśliwy wypadek.** Tekla Paraszczuk, zarobnica, rodem z Wnlki mazowieckiej powiatu rawskiego, licząca lat 60, wdowa, pracując przy kopaniu gliny na gruncie pod l. 73 przy ulicy Zielonej, w rowie trzy metry głębokim, została onegdaj o godzinie 3 z południa urwiskiem ziemi przysypaną tak, że tylko głowa nieszczęśliwej pozostała nad ziemią. Mimo bezzwłocznego ratunku, gdyż działo się to w obecności dwóch innych robotników, mianowicie Jana Kowalowa i Jana Białostockiego, dopiero po kwadransie zdołano ją wydobyć z zaspy, lecz już niedającą znaków życia, gdyż klatka jej piersiowa była zgniecioną i nogi pogruchotane. Zwłoki, po opatrzeniu przez miejskiego lekarza dr. Schmida, odstawione zostały do kostnicy głównego szpitala. Postępowanie karne zarządzono przeciw właścicielowi gruntu, z powodu zaniechania środków ostrożności przy tych podkopach.

* **Samobójstwo.** Maciej Matlas, pomocnik krawiecki, liczący lat 52, żonaty, otruł się onegdaj w południe w podwórzu swego mieszkania pod l. 12 przy ulicy Zimorowicza kwasem karbolowym, którego kilka uncyj zażył. Tego samego dnia odebrano mu flaszeczkę z tym kwasem, gdy przyniósł takową do domu i okazał z oznajmieniem zamiaru samobójczego, poczem Matlas wyszedł znowu i przyniosłszy ze sobą drugą flaszeczkę z tą trucizną, już przy wstępie na podwórze spełnił swój zamiar. Powód samobójstwa niewiadomy.

* **Przedstawienie amatorskie** odbędzie się w sobotę d. 1 stycznia 1887 na korzyść funduszów Stowarzyszenia rękodzielników lwowskich „Gwiazdy" w lokalu własnym przy ulicy Franciszkańskiej l. 7. Odegranem będzie: „Consilium Facultatis", komedja w jednym akcie Jana hr. Fredry. „Rębacz z Bajek", monolog z lwowskimi krakowiakami J. Władyki. „Chłopi arystokraci", szkic dramatyczny w jednym akcie ze śpiewami Wł. L. Anczyca. Początek o godzinie 7. wieczór.

* **Kompozycje karnawałowe.** P. Fr. Barański ułożył i właśnie wydał bardzo piękne kompozycje: polonez, mazury, dwie polki, francuską i mazurkę i galop.

* **Towarzystwo tkackie** zawiązujące się w Krośnie, rokuje świetne powodzenie, zewsząd bowiem zgłaszają się tkacze do Towarzystwa przystępujący. Przystąpiło dotychczas 71 członków z 216 udziałami po 5 zł.

* **W miejsce rozsełania i przyjmowania biletów** noworocznych złożyli w prezydjum magistratu na rzecz ubogich m. Lwowa: Wny Aleksander Gnoiński 2 zł., Jan Schneider 1 zł., Karol Skibiński 50 ct., Ludwik Janowski, z Hołoska wielkiego, trzywiadrową beczkę kapusty, Leonard Piętak 2 zł., dr. Euzebiusz Czerkawski 3 złr., Au i Sawczyńska 1, dr. Józef Kolischer 5, aptekarz Wiewiórski 2 zł.

* **Składki.** W miejsce powinszowań noworocznych, złożyła w administracji *Gazety Narodowej* na poznański „Bank ratunkowy" pani Jadwiga Dunin 2 zł.

* **Na pogorzelców m. Dolny** złożyli w prezydjum mag. p. N. Hetman, diak u św. Jura 47 sztuk, zaś p. Stefan Witkowski 29 sztuk odzieży.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Wczoraj przy wietrze zmieniającym swój kierunek od N do W i niebie zupełnie zamglonem padał przez dzień cały śnieg, którego opad mierzony dziś o 8. rano wynosi — 2.8 mm. Średnia temperatura dnia była — 2.3° C., najwyższa — 0.8° C., najniższa dziś nad ranem — 4.4° C.

Stan barometru zredukowany na poziom morza był dziś o 9. rano 758 mm.

Zniżka barometryczna znajduje się w Włoszech i wynosi 745 — 750 mm., zwyżka na północnym Atlantyku i wynosi 775 — 770 mm.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe dnia 31. grudnia. Wiatr południowo-zachodni, temperatura znacznie się obniża, niebo się wypogadza, powietrze miernie wilgotne, opadu nie będzie co najwięcej wcale nieznaczny.

W pierwszej połowie stycznia a mianowicie w pierwszym tygodniu należy się spodziewać dni przeważnie pogodnych przy znacznie obniżonej temperaturze, opady będą nieznaczne, dopiero w drugim tygodniu nastąpią prawdopodobnie opady znaczniejsze przy łagodniejszej temperaturze.

(Ob. P.) W miesiącu styczniu spostrzegać możemy późno wieczorem najpiękniejszą część gwiazdzistego nieba. Słońce nasze będzie dnia 2. stycznia najbliżej ziemi i pozostaje do końca stycznia w konstelacji Strzelca, wszelkie zatem konstelacje zwierzyńca, przez które słońce w lecie przechodzi, możemy teraz widzieć wolnem okiem wieczorem i w nocy. Blizko konstelacji letnich zwierzyńca, więcej na południowem niebie, spostrzegać możemy trzy gwiazdy, pod nazwiskiem Kosarzy znanych, w czworoboku jasnych gwiazd konstelacji Oriona. W kierunku południowo-wschodnim od Oriona, prawie na łuku przesuniętym przez Koszarzy, widzimy najjaśniejszą gwiazdę nieba Psa Wielkiego (Syriusz), wiodąc zaś okiem w górę po tym łuku znajdziemy w gromadce Hyad jasną gwiazdę Aldebarana, która 6. stycznia po północy będzie zakrytą przez księżyc. Niedaleko Hyad znajduje się znajoma gromadka Kwoczki (Plejady). Tak Hyady jakoteż Plejady należą do konstelacji Byka. Niedaleko Aldebarana w kierunku północno-wschodnim spostrzegamy konstelację Woźnicy a w niej najjaśniejszą gwiazdę Kozę (Capella). Odtąd w kierunku południowo-wschodnim natrafimy na konstelację Bliźniąt; jaśniejsza z tych dwóch gwiazd jest podwójną. W tej konstelacji pozostaje aż do jesieni Saturn, jako gwiazda pierwszej wielkości, poznać go można po spokojnem blado-żółtawem świetle. Jego ośm księżyców spostrzegać można tylko silnie powiększającymi teleskopami. Od Saturna na południe zamyka Pies Mały (Procjon) wieniec najwspanialszych konstelacji sfery niebieskiej. Z planet, których teraz wolnym okiem spostrzegać możemy, wschodzi Jowisz w konstelację Panny około północy, Mars i Wenera znajdują się teraz razem ze słońcem w konstelacji Strzelca. Wenera będzie jaśnieć na zachodniem niebie w drugiej połowie stycznia jako gwiazda wieczorna.

* **Jutro** dnia 1. stycznia: Nowy Rok; — św. Ihnatja.

— **Wieliczka** 30. grudnia. Nowo ukonstytuowana Rada miejska wybrała Wilhelma Kocha ponownie jednogłośnie burmistrzem, a Brunona Miczyńskiego zastępcą.

— **Znaleziony skarb.** 30.000 dukatów znaleźli w Gurahumorze, na Bukowinie, robotnicy włoscy, zajęci robotami ziemnemi. *Wiener Tagblatt* donosi o tem: „Przed laty opadli w tem miejscu rabusie bogatego Ormianina, nazwiskiem Tabakar, zabili go, a znalezione na wozie baryłki z dukatami, zakopali tymczasowo w lesie, żeby na drugi dzień przystąpić do podziału. Tymczasem jednak zostali schwytani i w krótkim czasie straceni. Jeden z nich przed śmiercią zeznał, że skarb zakopany został w lesie, nie wymienił jednak dokładnie miejsca. Wszelkie poszukiwania okolicznej ludności zostały bez skutku. Dopiero teraz Włosi kopiąc ziemię, natrafili na ciężki kamień, po za którym znaleźli baryłki z złotem. Nie wiele myśląc zabrali złote i drapnęli do Rumunii."

— **Z Warszawy** donosi *Polit. Corr.*, że władze w Petersburgu i Kijowie otrzymały surowy nakaz, ażeby żydom zagranicznym nie pozwoliły się w tych miastach zatrzymywać nawet chwilowo.

— **Przyczyny samobójstwa Kurnatowskiego,** wice-konsula niemieckiego w Warszawie. Wersja zaczerpnięta z kół wysoko kompetentnych podaje następującą i, jak można mniemać, prawdziwą przyczynę rzeczonego samobójstwa. Niejaki F., wyrodny syn b. pułkownika b. wojsk polskich, człowiek absolutnie upadły, którego jedynym celem obecnie jest wyszukiwanie bądź co bądź źródeł wydostania pieniędzy na niecne hulanki, w porozumieniu z podobnego rodzaju osobistością, mającą jakoby pochodzić z W. księstwa Poznańskiego, nazwiskiem M., osnuł plan, który, jak to niżej zobaczymy, powiódł mu się w zupełności. Przy ulicy Mostowej w Warszawie zamieszkuje właściciel nie wielkiego domu, niejaki Il. człowiek, jak to mówią, Bogu ducha winien, który nie ma pojęcia nawet o celach i środkach polityki wielko-europejskiej. Otóż tego to człowieka postanowiła szanowna spółka użyć jako środek do wydobycia pieniędzy i w tym celu M. namówiony naturalnie przez F., wniósł denuncjację do miejscowego jeneralnego konsulatu niemieckiego, że Il. wyjechał umyślnie do Berlina w celu pozbawienia życia księcia Bismarka. Było to w czasie nieobecności, czy też słabości p. Rechenberga, gdy wszelkiemi interesami zawiadywał w zastępstwie Kurnatowski. — Zażądał on natychmiast od M. rysopisu obywatela Il., lecz gdy ten nie umiał, czy też nie chciał go dokładnie podać, zrobił mu propozycję wyjazdu do Berlina, odszukania Il. i oddania w ręce tamtejszej policji, na koszta zaś przeznaczyła 250 rubli. Łatwo przewidzieć, że propozycja została skwapliwie przyjętą i M. po odebraniu pieniędzy połączył się bezzwłocznie z F. w celu jak najprędszego przehulania pieniędzy. Niezależnie zaś od tego, Kurnatowski narobił wielkiego alarmu tak w Berlinie, za pomocą telegrafu, jak i w Warszawie pomiędzy policją i żandarmerją, szczególnie kolejową, czyniąc tej ostatniej wymówki, że dozwoliła udać się koleją podobnemu zbrodniarzowi, jak Il., do Berlina, nie przewidziawszy, iż tenże zamierza targnąć się na życie księcia Bismarka. W trakcie tego policja warszawska, znając dokładnie F. i jego sztuczki, a widząc w jego ręku znaczniejszą kwotę, w przekonaniu, że to pieniądze skradzione, przyaresztowała go, oczekując na zameldowanie kradzieży przez poszkodowanego — po alarmie zaś wzniesionym przez Kurnatowskiego, dotarła aż do domu Il., a znalazłszy go, wyciągnęła i dostawiła do konsulatu niemieckiego. Tu następnie cała zprawa wyjaśniła się, a Kurnatowski jako grubo skompromitowany, nie mógł darować sobie tego, że dał się w podobny sposób podejść dwom oszustom i rzezimieszkom, i odebrał sobie życie.

# Teatr, literatura i muzyka.

— **Teatr.** Dziś przedstawienie składane. Jutro popołudniu „Dwie Blizny", Fredry w połączeniu z koncertem muzyki wojskowej, wieczorem przedstawienie składane. W niedzielę popołudniu „Dr. Klaus", wieczorem „Don Cezar". W poniedziałek „Chamillac", Feuilleta.

Reżyserem opery został p. Kiczman.

# Dział ekonomiczny.

## Wiadomości giełdowe.

Lwów dn. 31. grudnia.

*(dr.)* Do niedawna jeszcze optymizm panował wszechwładnie na targach pieniężnych; umysły sfer finansowych i spekulacyjnych zajęte wielkiemi operacyami finansowemi, przygotowywanemi przez rozmaite grupy bankierskie, a w pierwszym rzędzie przez grupę zakładu kredytowego z Rotszyldem na czele, nie zwracały uwagi na gromadzące się ze wszystkich stron chmury na horyzoncie politycznym, nie widziały, czy też nie chciały widzieć coraz wyraźniejszych oznak, zapowiadających groźne dla europejskiego pokoju ugrupowanie mocarstw. Nie było papieru czy to bankowego, czy też przemysłowego, któryby nie miał swojego „konsorcjum" zawiązanego wyłącznie w celu pusowania go wszelkiemi możliwemi sposobami, na chwilę nawet zdawać się mogło, że i szers a publiczność, która przez długie lata stroniła od giełdy i wszelkiej spekulacyjnej działalności, zapomniawszy dzieje nieszczęsnego „rozkwitu ekonomicznego", a zachęcona świetnemi rezultatami, osiągniętemi przez śmiałych spekulantów, coraz więcej zaczyna się interesować giełdą, coraz częściej zaczyna zaglądać do kantorów giełdowych, pomagając w ten sposób sferom spekulacyjnym do coraz energiczniejszej w kierunku zwyżkowym działalności.

Tak było do niedawna. Przed 14 dniami jednak targi pieniężne inną zupełnie przybrały postać. Do rozpraw, które miały miejsce w parlamencie niemieckiem w sprawie powiększenia niemieckiej siły zbrojnej, a które pierwsze spowodowały pewien niepokój i chwilową stagnację, przybyły hiobowe wiadomości o przesileniu w Ameryce, podwyższenie stopy procentowej przez bank angielski w Londynie i bank państowy w Berlinie, niemniej groźna postawa Anglii wobec Turcyi, która dobitny znalazła wyraz w artykule znanego organu lorda Salibnrego, *Morning-Post*, zawierający zbyt wyraźne groźby dla Turcji, na wypadek gdyby ona w sprawach półwyspu bałkańskiego szła dalej zgodnie z Rosją, artykuł, który jak twierdzili powszechnie spowodowany został przez to, że Anglia wpadła na trop daleko idących umów między Rosją a Turcją.

Wszystkie te przyczyny zarówno natury finansowej jak politycznej razem wzięte, sprowadziły przewrót w usposobieniu europejskich targów pieniężnych, Pesymizim zastąpił miejsce dotychczasowej pewności pokojowej, a tak długo i skutecznie pielęgnowany kierunek zwyżkowy musiał ustąpić przed zniżką, która objęła wszystkie papiery wartościowe, tak akcje bankowe i przemysłowe jak również i renty państwowe.

W ubiegłym tygodniu wprawdzie kursa nieco się polepszyły, a to głównie dzięki pokojowej mowie francuskiego ministra wojny, który dotychczas uchodził za najwybitniejszego reprezentanta stronnictwa dążącego do wojny odwetowej z Niemcami, usposobienie jednak targów pieniężnych pozostało słabe, a obroty handlowe ograniczone były do ciasnych bardzo rozmiarów, a to głównie z powodu miesięcznej likwidacji interesów w Berlinie i Paryżu, które poważne budzą obawy ze względu na dotkliwy brak gotówki do dyspozycji sfer spekulacyjnych.

Przed upływem tej krytycznej chwili i przed zupełnem ukończeniem tej likwidacji targi pieniężne wstrzymują się od wszelkich znaczniejszych tranzakcyj, a zapewnienia pokojowe, jakie po świętach ze wszech prawie stolic europejskich nadchodziły, przeszły bez wpływu, i nie zdołały ożywić ruchu handlowego wobec coraz pewniej występujących wieści o odroczeniu na teraz zamierzonej przez grupę zakładu kredytowego wielkiej tranzakcji konwersyjnej z rządem węgierskim. Do tej niepewności niemało się też przyczyniło częściowe przesilenie ministerstwa w Londynie i wieści w ostatnich dniach rozpowszechniane o zamiarze ks. Aleksandra Battenberga wystąpienia ponownie na arenę polityczną.

Dzisiaj notują: akcje zakładu kredytowego austrjackiego 293 70, węgierskiego 302.75, anglobank 112.75, Unionbank 217, Bankverein 105, bank dla krajów (Länderbank) 237, bank austro-węgierski 880, kolej Karola-Ludwika 195.50, kolej czerniowiecka 233, kolej północna 234, południowa 103, państwowa 252, renta wspólna 82·50, renta złota austrjacka 112.75, renta złota węgierska 104, 5% renta papierowa austrjacka 100.90.

Na targu lwowskim tydzień ubiegły wykazuje znaczniejsze ożywienie ruchu handlowego. Popyt za $4\frac{1}{2}$% listami towarzystwa kredytowego ciągle się wzmaga, wskutek czego kurs ich podniósł się z 99·50 na 99.75 i po tej cenie znaczniejsze już miały miejsce transakcje. Przewidywania nasze co do tego papieru w zupełności się sprawdziły. Zaledwie dwa miesiące upłynęło od wprowadzenia ich na targ, a już wykazują zwyżkę 50 ct. na 100 złr. Nie ulega wątpliwości, że w miesiącu styczniu znaczne w tychże listach będą miały miejsce transakcje, głównie w celu lokacji wpływów z kuponu styczniowego, a wtedy kurs ich z łatwością może dojść do *pari*, to jest 100 za 100.

Nie mniej ożywiony był popyt na listy banku krajowego; po kursie 98.25—98.35 znaczniejsze zakupiono partje, a w miarę podnoszenia się kursu $4\frac{1}{2}$% listów towarzystwa kredytowego, podnosić się także będzie i cena tych listów.

Listy banku hipotecznego tak premiowane jak i niepremiowane były również przedmiotem ożywionych transakcyj. Pierwsze płacono po 103.80 do 103.90, drugie po 100.30 do 100.45.

**Z dyrekcji austrjackich kolei skarbowych.** Płatny d. 1. stycznia kupon kolei Arcyksięcia Albrechta, wypłacany będzie od tego dnia w Wiedniu w austrjackim zakładzie kred. ziemskim po 1 zł. w srebrze.

W czasie od 1. do 14. stycznia 1887 wypłacać będą ten kupon także w Monachium w „Bayerische Vereinsbank", w Berlinie w Deutsche Bank, w Frankfurcie w domu bankowym Erlangera i synów.

**Losy Kincsem.** Po 500 zł. wygrały: Ser. 457 nr. 84 i s. 1784 nr. 28; po 100 zł. wygrały: Ser. 54 nr. 92, s. 99 nr. 11, s. 254 nr. 69. s. 550 nr. 61, s. 1436 nr. 74, s. 2178 nr. 11, s. 2225 nr. 5, s. 2472 nr. 86 i s. 2890 nr. 58; po 50 zł. wygrały: S. 85 nr. 80, s. 119 nr. 8, s. 175 nr. 45, s. 431 nr. 82, s. 457 nr. 80, s 470 nr. 12, s. 541 nr. 97, s. 781 nr. 28, s. 932 nr. 73, s. 1113 nr. 48, s. 1379 nr. 27, s. 1488 nr. 85, s. 1601 nr. 98, s. 1606 nr. 50, s. 1659 nr. 56, s. 1852 nr. 34, s. 1854 nr. 53, s. 2116 nr. 20, s. 2198 nr. 52 i s. 2239 nr. 38; po 20 zł. wygrały: S. 17 nr. 87, s. 66 nr. 89, s. 173 nr. 80, s. 236 nr. 92, s. 344 nr. 82, s. 517 nr. 67, s. 518 nr. 29, s. 526 nr. 16, s. 693 nr. 38, s. 694 nr. 91, s. 759 nr. 54 i nr. 88, s. 873 nr. 63, s. 929 nr. 3, s. 942 nr. 69, s. 1018 nr. 56, s. 1199 nr. 49, s. 1209 nr. 22, s. 1247 nr. 59, s. 1331 nr. 54, s. 1466 nr. 10, s. 1528 nr. 93, s. 1558 nr. 68, s. 1812 nr. 55, s. 1824 nr. 67, s. 1866 nr. 41, s. 1909 nr. 59, s. 1967 nr. 20, s. 1998 nr. 63, s. 2056 nr. 96, s. 2138 nr. 55, s. 2156 nr. 10 i nr. 35, s. 2207 nr. 16, s. 2275 nr. 84, s. 2336 nr. 21, s. 2413 nr. 53, s. 2523 nr. 66, s. 2573 nr. 30, s. 2602 nr. 24, s. 2664 nr. 95, s. 2696 nr. 62, s. 2712 nr. 30, s. 2748 nr. 94, s. 2772 nr. 100, s. 2787 nr. 52, s. 2801 nr. 2, s. 2842 nr. 85, s. 2897 nr. 26 i s. 2902 nr. 52.

*Ostatnie notowania produktów.*

z d. 31. grudnia 1886.

**Lwów:** pszenica 7.25 do 8.15, żyto 5.25 do 6.—, jęczmień 4.— do 7.—, owies 4.10 do 5.—, groch 5.70 do 9.—, wyka 4.50 do 5.—, rzepak 8.60 do 9.—, lnianka —— do —.—, koniczyna czerw. 35.— do 45.—, koniczyna biała 40.— do 55.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

**Tarnopol:** pszenica 7.— do 8.—, żyto 5.— do 5.65, jęczmień 4.50 do 6.75, owies 4.25 do 4.55, groch 5.50 do 8.50, wyka 4.25 do 4.75, rzepak 8.50 do 9.—, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw 30.— do 45.—, koniczyna biała —.— do —.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

**Podwołoczyska:** pszenica 7.— do 7.75, żyto 5.— do 5.65, jęczm. 4.— do 6.70, owies 4.25 do 4.35, groch 5.50 do 8.25, wyka 4.25 do 4.75, rzepak 8.75 do 9.05, lnianka —. do —.—, koniczyna czerwona 30 — do 42.—, koniczyna biała —.— do —.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

**Jarosław:** pszenica 7.50 do 8.30, żyto 5.50 do 6.16, jęczmień 4.50 do 7.20, owies 4.75 do 5.—, groch 6.— do 9.50, wyka 4.90 do 5.10, rzepak 9 — do 9·05, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerwona 35.— do 45.—, koniczyna biała —.— do —.—, koniczyna szwedz. —.— do —.—.

**Czerniowce:** pszenica 7 — do 7.90, żyto 5.40 do 5.60, jęczmień 4.50 do 7.25, owies 4.25 do 4.50, groch 5.50 do 9.—, wyka —.- do —.—, rzepak 9.50 do 9.70, lnianka —.— do —.—, koniczyna szerw. 30.— do 46.—, koniczyna biała 45.— do 55.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów 5.— do 45.— nominalnie.

Okowita za 10.000 litr. prc. loco Lwów 22.75 do 23.25.

Okowita na termin —.— do —.—.

Usposobienie spokojne.

**Telegramy targowe** z d. 30. grudnia:

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo od zł. —.— do zł. —.—, żyto od zł. —.— do zł. —.—. Okowita od zł. 25.— do zł. 25.25.

Budapeszt: Pszenica za 100 kilo na wiosnę od zł. 9.26 do zł. 9.28; rzepak od zł. —.— do zł. —.—.

Berlin: Pszenica żółta na kwiec.-maj. 167.25 m.; żyto —.— m.; spirytus 37.10 m.; olej rzepakowy —.— m.

Paryż: Mąka za 159 kilo 52.90 fr.; olej rzepakowy —.— fr.; spirytus —.— fr.

**Nafta.** Wiedeń od zł. —.— do zł. —.—; Bremą loco 6.75, Hamburg loco 6.60, na grudzień 6.60, na styczeń-marzec 6.50, Antwerpia na grudzień $17.\frac{1}{4}$, Nowy-York $6.\frac{5}{8}$, Filadelfia $6.\frac{1}{2}$.

**Wiedeń** d. 28. grudnia. Na dzisiejszy targ dowieziono nierogacizny żywej a mianowicie: ciężkich, średniociężkich i lekkich węgierskich 3970, galicyjskich warchlaków 4652, razem 8622 sztuk.

Płacono za ciężkie węgierskie od zł. 38.— do zł. 39.—, średniociężkie węgierskie od zł. 36.— do zł. 37.—, za lekkie od zł. 25.— do zł. 32.—, i za galicyjskie warchlaki od zł. 30, 36, do 39 zł. za 100 kilo żywej wagi.

*Wilhelm Amirowicz & Schels.*

# Telegramy własne „Gazety Narod."

**Wiedeń** d. 31. grudnia. Według londyńskiego telegramu *Nowej Pressy* prawdopodobnym jest powrót Churchilla do gabinetu, zaczem by zewnętrzna polityka Salisburego, zwłaszcza co do sprawy bułgarskiej i wspierania Austrji na półwyspie Bałkańskim, zmiany doznała. Churchill bowiem, wróciwszy ze swej objażdżki kontynentalnej, zmienił swój pogląd na wschodnią politykę Salisburego, którą poprzód pochwalał w zupełności. Zdaniem Churchilla, powinna Anglia co do Bułgarji zachować się biernie i przyłączyć się do wschodniej polityki Niemiec. Oględne przyjęcie deputacji bułgarskiej przez lorda Iddesleigha stoi w związku z blizkim zwrotem w angielskiej polityce wschodniej.

**Wiedeń** d. 31. grudnia. Wspólne narady ministerjalne co do spraw ugodowych, między temi i co do sprawy naftowej, nie odniosły rezultatu. Po Nowym Roku mają się znowu zebrać obustronni referenci fachowi dla wyszukania podstawy do porozumienia się. Sprawa ce do pospolitego ruszenia zupełnie zgodnie załatwiona.

**Wiedeń** d. 31. grudnia. *Nowa Presse* ogłasza okólnik szefa kommercjalnego departamentu kolei skarbowych, p. Liharzika do kolei Północnej, Karola Ludwika i Czerniowieckiej z zaproszeniem, aby te koleje wysłały na 4. stycznia delegatów celem omówienia taryfowych zarządzeń ku ochronie austrjackiego przemysłu naftowego.

# Telegramy „Gazety Narodowej".

## (Z biura korespondencyjnego).

**Wrocław** d. 31. grudnia. Przed południem odbył się pogrzeb biskupa Herzoga, celebrował arcybiskup Dinder.

**Bukareszt** d. 31. grudnia. Doniesienie wiedeńskie, że ks. Aleksander Battenberg ma odwidzić króla rumuńskiego, jest bez żadnej zgoła podstawy.

**Paryż** d. 31. grudnia. Ambasada turecka zaprzecza doniesieniu *Debatów* o wrażeniu, jakie na sułtanie wywarł artykuł *Morningpos*

**Londyn** d. 31. grudnia. Po naradzie z liberalnymi posłami postanowił Hartington nie przyjąć teki pierwszego ministra.

**Londyn** dnia 31. grudnia. W miejsce Churchilla obejmuje W. H. Smith przewodnictwo stronnictwa w Izbie gmin.

**Sofia** d. 31. grudnia. „Ajencja Havasa" zaprzecza doniesieniom dzienników o projekcie podwyższenia podatków i zaznacza, że w roku przyszłym wydatki będą zmniejszone o przeszło jeden milion.

W okólniku udowodni rząd niedokładności zawarte w cyrkularzu Giersa o misji Kaulbarsa i zbije potwarze, których się dopuścili buntownicy z Burgas. Peristonicy i Sliwny w swym memorjale, przedłożonym wielkiemu wezyrowi.

**Przyjechali do Lwowa**

*dnia 31. grudnia 1886:*

*Hotel Żorża.* W. Witosławski z Wełdzierza. E. Małachowski z Rosji. A. Sturmany z Rosji. M. Rosenstock z Skałatu. B. br. Popper z Wełdziera. O. Litl z Wiednia. A. Skirmund z Litwy.

*Hotel Francuski.* T. Abgarowicz z Bartyszowa. R. Bastgen z Romanowa. E. Dawidow z Odessy. Dr. B Wittlin z Czeniowiec. M. Langrok z Krakowa. J Gut z Pragi

*Hotel Langa.* W. Lindenbaum z Borysławia. D Zuckermandl z Pragi. J. Düll z Jarosławia.

*Hotel Angielski.* E. Suchecki z Skwarzawy starej. F. Stanek z Wiszenki. S. Hirschler z Horodysławia.

Rubryka **„Nadesłane"** nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

# Nadesłane.

Zwraca się uwagę na dzisiejsze ogłoszenie **Choroby zakaźne.**


NADESŁANE.

Dyetetyczne piwo słodowe wyrobione przez B. Strassnickiego w Oberdöbling pod Wiedniem nie zawierające w sobie żadnych części szkodliwych, działa szczególniej dobrze na wzmocnienie i odżywienie słabowitych i chorobą dotkniętych osób, które je chętnie biorą. Bardzo dobry skutek wywiera to piwo u osłabionych i niedokrewnych i wielce się przyczynia do szybkiego powrotu do zdrowia.

Dla przekonania się o skutkach leczniczych rozdał p. Strassnicky kilkakrotnie znaczniejszą ilość tego piwa między pacjentów zostających w wiedeńskich szpitalach. Wynik tej próby okazał się rzeczywiście bardzo pięknym, co zresztą potwierdzają świadectwa dotyczących lekarzy szpitalnych, jakie p. Strassnicky otrzymał. Nic więc dziwnego, że piwo dyetetyczne Strassnickiego zyskuje coraz więcej zwolenników.

Uznanie Jockey-Klubu w Budapeszcie.

*Do c. k. austr. i król. rumuńskiego dostawcy nadwornego pana Franciszka Jana Kwizdy, aptekarza obwodowego w Korneuburgu.*

Pańskie preparaty weterynarskie mają przy użyciu onych tą zaletę, że się okazują bezwzględnie jako wywyborne. W całem słowa znaczeniu jednak okazał się przez swą skuteczność pański c. k. nprz. płyn restitucyjny w rozmaitych próbach, skutkiem czego podpisane prezydjum czuje się być spowodowanem, wyrazić panu zupełne uznanie i pańskie preparaty weterynaryjne jak najlepiej każdemu zalecić.

Budapeszt d. 3. Lutego 1885.

Prezydjum węg. Jockey-Klubu
hr. Gyula Karolyi.

Co się tyczy składów odsyłamy do ogłoszenia o „Kwizdy preparatach weterynarskich" umieszczonego w dzisiejszym numerze.


# Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 31. grudnia. (Z Izby handlowej.)

**I. Akcje za sztukę.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k. | 194 75 | 195 — |
| Kolej Lwow.-Czern.-Jassky | 232 — | 235.50 |
| Banku hypotecznego gal. po 200 zł. w. a. | 287.— | 292 - |
| Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł, w. a. | 215.— | 220. - |
| **II. Listy zastawne na 100 zł.** | | |
| Banku hypotecznego galicyjskiego 6% | —.— | — — |
| " " 5% | 100.— | 101.— |
| " " gal. 5% wyl 10% pr. | 103 40 | 104.40 |
| Banku krajowego $4\frac{1}{2}$% los. w 51 l. | 97 75 | 98.75 |
| Towarzystwa kred. galic. 5% | 100.— | 101.— |
| " kredyt. gal ziem. 4% | 96.— | 97 — |
| " kred. gal. ziem. 5% los. w 371. | 100 — | 101 — |
| " kred. g. ziem 4% los. w $41\frac{1}{2}$ l. | 93.— | 94 — |
| " kredytowego gal. ziem. $4\frac{1}{2}$% los. w 52 l | 99 25 | 100

# OGŁOSZENIE.

Walne Zgromadzenie Gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego z dnia 1. Marca 1886 postanowiło zaprzestać dalszego wydawania 5% Listów zastawnych, wszystkie zaś w obiegu będące 5% Listy zastawne w myśl zastrzeżeń statutu Towarzystwa z obiegu ściągnąć w tym celu oprócz już istniejących 4% listów zastawnych 41-letnich nowe

**4½% listy zastawne z 25 letnią amortyzacją i**
**4% „ „ z 56 „ „ wydawać.**

Te listy zastawne zaopatrzone są w kupony płatne 30. Czewca i 31. Grudnia każdego roku.

Po zatwierdzeniu przez c. k. Ministerjum spraw wewnętrznych z dnia 10. Maja 1886 do L. 7427 powyższej uchwały, Dyrekcja Galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego chcąc zapewnić stały zbyt nowo emitować się mających 4½% i 4% listów zastawnych, zawarła umowę z konsorcjum, w którego skład wchodzą firmy: Niższo-austr. Towarzystwo eskontowe w Wiedniu, c. k. uprzyw. Bank dla krajów koronnych w Wiedniu, Erlanger i Synowie w Frankfurcie nad Menem, w moc której to umowy odstąpiono temuż konsorcjum wszystkie do dnia 31. Grudnia 1886 wydać się mające 4½% i 4% listy zastawne, zapewniając mu oraz prawo opcji co do wszystkich w latach 1887 i 1888 a ewentualnie i 1889 wydać się mających 4½% i 4% listów zastawnych. Do powyższego konsorcjum przystąpili następnie: Galicyjski Bank kredytowy we Lwowie i Towarzystwo wzajemnego kredytu w Kranowie.

## Ogólna suma nowo wydanych listów po dzień 1. Grudnia wynosi:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 4½% | z okresem | 52 | letnim złr. | 13,286.900 |
| 4% | „ | 41 | „ „ | 945.500 |
| 4% | „ | 56 | „ „ | 255.100 |

z których kwota złr. 12,000.000 wydaną została na konwersję 5% pożyczek, reszta zaś pochodzi z pożyczek nowych.

Fundusz umorzenia ze spłat normalnych, jakoteż po nad plan uskutecznionych wynosił złr. 12,530.847,

z którego Dyrekcja na mocy § 22 statutu nabyła dla umorzenia 5,286.400 w 5% listach zastawnych, za resztę zaś wylosowano przy ciągnieniu odbytem dnia 13, 14, 15 i 16 Grudnia 1886 roku

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 5% | listów zastawnych | na kwotę | złr. | 7,110.500 |
| 4% | „ | „ dawnych | „ | 110.900 |
| 4% | „ | „ z okresu 41 let. | „ | 23.000 |
| | | Razem ogólną kwotę | złr. | 7,244.400 |

których spłata przypada na dzień 30. Czerwca 1887 roku.

Lwów, dnia 27. Grudnia 1886 roku.

## Dyrekcja Galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Odnośnie do ogłoszenia Galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, podpisane konsorcjum przeznaczyło z zakupionych 4½% listów zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego kwotę:

**złr. 6,000.000**

do wymiany na 5% listy zastawne, wylosowane w Grudniu b. r. i płatne 30. Czerwca 1887, co podając do wiadomości P. T. Posiadaczy wylosowanych w Grudniu b. r. 5% listów zastawnych, donosi, że począwszy

**od dnia 28. Grudnia 1886 do dnia 28. Stycznia 1887**

każdy posiadacz 5% listu zastawnego wylosowanego w Grudniu 1886 za złożeniem takowego wraz z kuponem płatnym 30. Czerwca 1887 otrzyma odpowiednią kwotę w 4½% liście zastawnym z kuponem płatnym dnia 30. Czerwca 1887 oraz dopłatę 75 centów w gotówce za każde 100 złr. listów zastawnych do wymiany przedłożonych.

Konsorcjum zastrzega sobie prawo w razie wyczerpania kwoty złr. 6,000.000 wymianę listów zastawnych wcześniej zamknąć.

Zgłoszenia przyjmują i wymianę uskuteczniają:

we Lwowie: **Gal. Towarzystwo kredytowe ziemskie, — Galicyjski Bank kredytowy.**
w Krakowie: Towarzystwo wzajemnego kredytu,
w Wiedniu: Niższo-austryackie Towarzystwo eskontowe,
„ C. k. uprzyw. Bank dla krajów koronnych,
w Frankfurcie nM.: Erlanger i Synowie.

Lwów, dnia 27. Grudnia 1886 roku.

**Niższo-austrjackie Towarzystwo eskontowe. — C. k. uprzyw. Bank dla krajów koronnych. — Erlanger i Synowie. — Galicyjski Bank kredytowy. — Towarzystwo wzajemnego kredytu.**

# CHOROBY ZAKAŹNE.

Wszystkie artykuły służące do **Odrażania** czyli desinfekcji kanałów, i wychodków, pisoarów, stajen i miejsc przez bydło zajętych, dalej pomieszkań zakażonych i pojedyńczych pokoi tak do użytku jednorazowego, jakoteż ciągłego,

**utrzymuje na składzie**

## drogerja PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie

mianowicie: **Kwas karbolowy surowy i czysty, wapno karbolowe, wapno chlorowe, witryol żelaza, nadmanganian potasowy, Brom do użytku przyrządzony** (Bromum solidificatum) po cenach hurtownych. — Z powodu zbliżania się cholery należy zwrócić uwagę szczególniej na **kanały i wychodki.** Zachodzi konieczna potrzeba częstszego niż dotychczas wypróżniania i wyczyszczania dołów kloacznych i kanałów, tudzież **codziennego odrażania** tychże **za pomocą** mięszaniny **wapna karbolowego, witryolu żelaza i wody,** licząc na jedną osobę dziennie po 50 gramów wapna karbolowego i witryolu żelaza.

2991 26—36

---

## Obszar lasu

z pięknym i czystym drzewostanem sosnowym, poszukuje się do kupienia w Galicji lub we Węgrzech. Tylko takie zlecenia, które zawierają dokładne podanie miejscowości wraz z opisem, tudzież ceny i warunków zapłaty, będą uwzględnione. Pisemne oferty pod *„Directer Kaufer O. C. 6963“ Annoncen Expedition Otto Maass we Wiedniu, I. Wallfischgasse 10.*

---

Prawdziwe węgierskie naturalne

## WINA

wysyła za pobraniem w beczkach od 10 litrów i wyżej:

dobre stare wino stołowe białe po 24 ct. litr
wyśmienite z r. 1872 białe 28 „ „
Riessling z r. 1872 białe 35 „ „
Ruster Ausbruch słodkie biało 75 „ „

WINA czerwone najlepszej jakości od 25 ct. i wyżej, ŚLIWOWICA prawdziwa syrmska 70 ct. do złr. 1.20, BOROWICZKA trenczyńska (jałowcówka) 80 ct do zł. 1.50. — Beczki liczę najtaniej po własnym koszcie i przyjmuję takowe w dobrym stanie po cenie policzonej franco koleją tam i napowrót. Szynkarzom przy odbiorze najmniej 100 litr daję 5% rabatu.

Przy zamówieniach upraszam o dokładne podanie stacji kolejowej.

**Ig. Spitzer,** właściciel winnic i piwnicy w Preszburgu (Węgry).
1285 24—?

---

## PLASTER THAPSIA

PP. LEPERDRIEL-REBOULLEAU

KTÓRZY SĄ JEGO WYNALAZCAMI

Wypróbowany i upoważniony do wprowadzania na terytoryum Cesarstwa przez Departament Medyczny w Petersburgu.

Plaster ten leczy Katary, Kaszle, zapalenie dychawek płuc i opłucnej, bóle reumatyczne, cierpienia kręgu pacierzowego, etc., etc.

Jest to znakomity środek z powodu pomyślnych skutków, jakie sprawia i dlatego jest często podrabiany i naśladowany.

Dla uniknięcia przypadków przypisywanych zwyczajnie z całą słusznością lekarstwom mającym między sobą podobieństwo, wymagać należy na każdym plastrze aby się znajdowały podpisy.

W Krakowie w aptekach pp. Redyka, Wiszniewskiego i Trauczyńskiego; we LWOWIE w apt. pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Rukera, Beisera itd. i we wszystkich aptekach.

---

C. k. uprzyw. galic. akcyjny

## Bank hipoteczny

sprzedaje

po kursie dziennym

5% Listy hipoteczne

jakoteż

5% Premiowane

Listy Hipoteczne

Zlecenia z prowincji wykonuje się odwrotną pocztą bez prowizji. 2873 25—?

---

Fabryka parowa

## mydła i perfum

Juljusza Rotha w Bielsku,

poleca jako specjalność: wyborne **mydło do golenia** (5 kil. pakiet 2 zł 50 ct. franco), tudzież pestkowe **francuskie** mydło toaletowe. 1314 3-3

---

Do sprzedania

## Realność pod liczbą 152

*w Zamarstynowie,*

w obrębie miasta, składająca się z domu frontowego — oficyn, zabudowań stajennych, wozowni, chlewów, komórek, szopy otwartej, ogród owocowy i jarzynowy, dwie studnie w podwórzu — frontem do głównego gościńca, 70 sążni długości — budynki z wolnemi latami od podatku. — Bliższej wiadomości udzieli pan **Leopold Warchałowski,** budowniczy miejski, **ulica Jagiellońska l. 14.** oficyny 3 piątro.
3129 2—10

---

## Tylko 3 złr.

najodpowiedniejszy

**podarek na Gwiazdkę!**

(Upominek po umarłych).

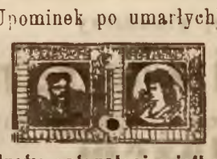

**Portrety naturalnej wielkości**

według każdej fotografii nadesłanej. Zadatek 1 zł. Gwarantuje się najwierniejszą podobiznę. Fotografia nie będzie uszkodzoną. Czas dostawy 10 dni.

*Premiowany zakład artystyczny*

**Siegfried Bodascher**

we Wiedniu, 1444 6—7
II. grosse Pfarrgasse 6.

---

**J. PSERHOFERA**

## pigułki krew przeczyszczające

od długich lat wielokrotnie doświadczony i przez wielu lekarzy publiczności zalecany środek domowy przeciw wszelakim skutkom złego trawienia i zatwardzenia i t. d.

pudełko z 15 pigułkami 21 ct.
rulon z 6 pudełkami 1 złr. 5 ct.

Za uprzedniem nadesłaniem pieniędzy kosztują wraz z nadesłaniem opłatnem:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1 rulon pigułek | zł. 1.25 | 4 rulony pigułek | zł. 4.40 |
| 2 rulony „ | „ 2.30 | 5 rulonów „ | „ 5.20 |
| 3 „ „ | „ 3.40 | 10 „ „ | „ 9.20 |

Mniej jak rulon nie wysyła się.

**J. Pserhofera apteka „zum goldenen Reichsapfel“**
we Wiedniu, I., Singerstrasse 15. 1149 12—20

Wszystkie krajowe i zagraniczne specjalności w zapasie.
We Lwowie do nabycia u Z. Ruckera i P. Mikolascha apt.

---

**Przez 16 lat wypróbowany**

1088 1V jako pewnie i szybko działający środek leczniczy 2—4

## w gośćcu i reumatyzmie,

nerwowych bolach wszelkiego rodzaju, ogólnem osłabieniu mięśni, drżeniu, sztywności członków, bolach w zabliźnionych ranach, porażeniach, jest

Herbabnego ekstrakt z ziół alpejskich:

## „Neuroxylin“

Świadectwa szpitalów wojskowych i cywilnych, tudzież liczne podziękowania potwierdzają niezawodny skutek tej do wcierania służącej i ból kojącej esencji.

Cena 1 flaszeczki (zielono opakowanej), 1 zł., 1 flaszeczki silniejszego gatunku (różowo-opakowanej) na gościec, reumatyzm, porażenia złr. 1.20, pocztą za 1—3 flaszeczek 20 ct. więcej za opakowanie.

**Tylko prawdziwe ze znakiem ochronnym jak obok.**

Centralny skład wysyłkowy dla prowincji:

we *Wiedniu, „Apteka zur Barmherzigkeit“*

**Jul. Herbabny, Naubau, Kaiserstrasse 90.**

Takowy nabyć można we *Lwowie*: w aptece pod „Srebrnym Orłem“, Zygm. Rucker, apt Piotr Mikolasch i apt. J. Wewiórski, apt. H. Blumenfeld. A. Sklepiński. J. Beiser; w *Krakowie*: Ernest Stockmar. W Redyk apt; w *Białej*: Józ. Kolassa. i A. Fuchs i R. Keler; w *Brzeżanach*: H Demzbiński; w *Borszczowie*: M Niemczewski; w *Brodach*: M Reder; w *Czerniowcach*: u Gołichowskiego. dr. J Barber, W v. Alth; w *Dorna Watra* F. Fritsch; w *Drohobyczu*: J. Aichmüller i L. Dobrzyniecki apt; w *Gurahumora*: E Botezat; w *Jarosławiu*: J. Rohm i Grzymała; w *Jaśle*: R. Palch; w *Kimpolung*: F Fritsch; w *Kołomyi*: J. Sidor wicz i E Stenzel; w *Krynicy*: H Nitribit; w *Milówce*: M Quirini; w *Mielcu*: A. Pawlikowski; w *Podwołoczyskach*: D. Schneider; w *Przemyślu*: A Mańkowski; w *Radowcach*: J Rosignon i Deeani; w *Radymnie*: A. Karpiński; w *Sadogórze*: Rabinowicz; w *Śniatynie*: F Niemczewski; w *Suczawie*: Ed Liszka i J. Haberman; w *Sądowej Wiszni*: W. Włodzimirski; w *Stanisławowie*: A. Beili i J. Macura apt.; w *Samborze*: Aleksiewicz apt; w *Starożyńcu*: H. Fullenbaum; w *Tarnopolu*: J. Jamrozewicz, K. Kahane; w *Ustrzykach*: J. Ridl; w *Wilamowicach*: F. Schneider; w *Żółkwi*: w c. k. apt obw. A. Dadleca.

---

Odznaczony na 15 wystawach zawsze jedynie najwyższemi nagrodami, ostatni raz w Londynie 1883 dwoma wielkiemi medalami za jakość tranu i sposób przyrządzania takowego.

## Piotra MOLLER'S COD LIVER OIL Möllera

**najczystszy**

medycynalny tran z wątroby Dorsza.

Ten tran, w Möllera własnych faktorjach, ze świeżych, zdrowych wątrób dorsza przyrządzony najtroskliwiej, przyjemnego smaku i zapachu, zalecany bywa przez pierwszorzędne znakomitości medycyny z powodu swej łatwej strawności, szczególniej dzieciom. — Cena flaszki 1 zł. — Przy kupnie 6 flaszek wysyłka franco. — Odsprzedającym rabat. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach w monarchii, — hurtem i detalicznie w głównym składzie dla Austro-Węgier: **Robert Gehe, we Wiedniu, III., Heumarkt nr. 7.**

**Składy:** *Lwów*: P. Mikolasz apt., W. Karczewski apt.; *Dobromil*: Ant. Grotowski apt; *Dolina*: M. S Traunfelner apt; *Kołomyja*: J. Sidorowicz apt.; *Kopyczyńce*: J. Zuamirowski; *Lisko*: F. Moszczeński apt.; *Przemyśl*: M. Krug kup., L. Nahlik apt.; *Rzeszów*: Adalb. Karpiński apt., J. Schaitter & Cmp. kup.; *Sokal*: Eugen. Wysoczański apt. 1404 3—8

---

Towarzystwo

**Wzajemnego Kredytu w Krakowie**

pod zarządem

## Towarzystwa Krakowskiego Wzajemnych Ubezpieczeń

wypłaca swoim członkom począwszy od 3. Stycznia 1887, od udziałów wpłaconych przed 1. Października 1886,

## 5%

tytułem zaliczki na dywidendę za rok 1886, które w kasie Towarzystwa w Krakowie i Filii we Lwowie za okazaniem książeczki udziałowej podniesione być mogą.

Zarazem podaje się do wiadomości interesowanych, że Towarzystwo przyjmuje składki na książeczki, także od osób nie będących członkami Towarzystwa, i oprocentowuje takowe po 4% — zwraca zaś do złr. 4.000 w. a. bez wypowiedzenia.

**Dyrekcja.**

(Przedruk nieopłacamy.) 1815 1—3

---

## W Jezupolu

**będą stanowić w roku 1887 następujące**

## ogiery czystej krwi

orjentalnej

ze stada niegdyś Jarczowieckiego.

**Kalit** ogier siwy sześcioletni po Krzyzyku od Gazeli, zwany pierwej w Jarczowcach młodym Krzyzykiem — po 50 złr.

**El-Kebir** ogier siwy siedmioletni po Hadudym od Rozmaitej — po 30 złr.

**Siglawy** ogier gniady 12-letni po Siglawym od Kitki — po 25 złr.

**Medzyk** ogier kasztanowaty sześcioletni od Sahary — po 25 złr.

**Zgłoszenia przyjmuje**

Zarząd dóbr w Jezupolu.

---

## JAN IHNATOWICZ

poleca

*wypróbowane i niezawodne środki kosmetyczne*

odszczególnione 7 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

**Woda ateńska,** zapobiega tworzeniu się łupieżu na głowie, ożywia, utrwala barwę i połysk włosów. Flakon 80 ct.

**Olejek chino-taninowy.** Działa znakomicie na porost włosów. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz skutek — Cena 1 zł. 20 ct.

**Esencja miętowa do płukania ust,** oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby — Flakon 50 ct.

**Proszek roślinno-alkaliczny,** do czyszczenia zębów. Nadaje perłową białość, usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów. Pudełko 30 i 60 ct.

**ORIENTALINA (pudr płynny)**

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i konserwuje. Cena 1 złr., gąbeczka 10 ct.

***Białe i piękne ręce!!***

otrzymuje się po kilkurazowem natarciu

**KREMEM ROŚLINNYM**

słoik 80 centów

**GRYSIK toaletowy do mycia rąk**

dla wydelikatnienia zgrubiałego naskórka. Pudełko 25 ct.

**Proszek do czyszczenia paznogci**

dla nadania białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 ct.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ul. Kopernika l. 3, hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. W CZERNIOWCACH Rynek l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

---

**Prawda trwa najdłużej.**

Od 50 lat istniejąca fabryka koców i derek, sprzedaje i wysyła za pośrednictwem swego składu

## DERKI na KONIE

w jakościach nie do zniszczenia, ciemnego tła, o żywych bordurach, około 3 kilo ciężkie, sztukę po 1 zł. 40 ct. 190 cmtr. długie. 130 cmtr. szerokie, w jakości najwytworniejszej **tylko 1 zł. 60 ct.**

Żółte derki fiakierskie, z poszóstną kolorowaną bordurą, około 2 mtr. długie, około 1½ mtr. szerokie wybornej jakości **tylko 2 zł. 50 ct.**

Derki są grube i dlatego dadzą się użyć na łóżka, jakoteż na chodniki, derki flanelowe po 4 zł. i są wyłącz. do nabycia w głownym składzie fabrycznym derek na konie:

**Exportwaarenhaus C. Kon we Wiedniu, II. Grosse Mohrengasse Nr. 29.**

Wysyłka za gotówkę lub pobraniem. 1231 3—4

---

Najlepsza PAPIEROSY

## LE HOUBLON

Przez Cawley & Henry w Paryżu

TA BIBUŁKA jest bardzo zalecona przez pp. dr. J. Frühl, dr. E. LUDWIG i dr. E. LIPPMANN profesorów chemii przy uniwersytecie wiedeńskim dla swego czystego gatunku, wolna od cudzej tkaniny i bez wszelkich przywarek szkodliwych zdrowiu.

500 HOUBLON

---

## Galic. Bank kredytowy

we Lwowie przy ulicy Jagiellońskiej liczba 3.

począwszy od dnia 17. listopada 1885

**wydaje** 2881 13—?

## ASYGNATY KASOWE

4% z 30-dniowym wypowiedzeniem

5% z 90-dniowym wypowiedzeniem

**Dyrekcja.**

Przedruk nie będzie opłacony.

---

Pierwsze austr.

Towarzystwo fabryczne wyrabiające drzwi okna i podłogi

## Thüren-, Fenster- und Fussboden-

**Fabriks-Gesellschaft**

we WIEDNIU IV., Heumühlgasse 13, założone pod kierownictwem **M. Markerta,** 1817

poleca swoje **wielkie składy gotowych drzwi i okien wraz z okuciem,** tudzież spodów okrętowych i dębowych **amerykańskich posadzek na fryzach i parkietowych.**

Fabryka, utrzymując wielki skład **suchego materjału drzewnego**, tudzież zapasy gotowego towaru na składzie, może załatwić każdą potrzebę tych artykułów w najkrótszym czasie. Taż przyjmuje także sporządzanie **portalów, urządzeń dla koszar, szpitalów, szkół, kantorów** itp., prócz tych wszelkie maszynami wykonać się mające roboty drzewne według podanego rysunku i modelu z wyjątkiem sprzętów pokojowych.

# Wszelkie artykuły chirurgiczne

**utrzymuje na składzie i poleca**

# JÓZEF HANKE we Lwowie JÓZEF HANKE

skład farb i handel materjałów pod „Czarnym Psem“ Rynek l. 38 we własnym domu. (Nr. Telefonu 173.)

---

## Dr. Schaefer

**lekarz specjalista dla chorob chirurgicznych i pęcherzowych.**

1093 **WROCŁAW** 7—10

Freirgebur p9. ,rstasseiętro 11.

---

**Ból zębów**

każdego i najgwałtowniejszego rodzaju usuwa trwale i natychmiast sławny LITON gdyby inny środek nie pomógł. Flakon 40 i 60 ct. We Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Stryju w apt. B. Dragowskiego.

1325 28—?

---

**Munka**

pancerzowe łańcuszki do zegarków

nie do odróżnienia od złotych, w ogniu dukatowem pozłacane złotem i pisemną gwarancją, że takowe w przeciągu 5-letniego używania zatrzymują piękny połysk złota. 1479 5—10

Oryginalny wiedeński łancuszek do zegarka roboty pancerzowej z pierścionkiem na sprężynie i karabinkiem 3 zł., te same amatystowym brylokiem 5zł. Damskie łańcuszki do zegarków 3, 4 i 5 zł. łańcuszki fasonu złota Doublé, wierne kopie łańcuszków złotych sztuka 2, 4, 5, 6, 7, 8 zł.

Jedyne oryginalne źródło do nabycia:

**M. Munk jr., we Wiedniu,**

**I. Wilzelle 35. i IV. Haupstrasse 3.**

Przed inseratami okpiszowskiemi z tytułami anonimowewi i kłamanemi ostrzega się najmocniej.

---

**Ważne dla posiadaczy koni, weterynarzów i konowałów.**

**Dr. Heima**

sławny proszek na krtań

(Kehlpulver)

**dla koni. świń i bydła rogatego.**

Wypróbowany środek przeciw *chorobom szyji i krtani i zwichniętemu trawieniu. Cena kilo 1 zł. 10 ct.*

**Restitutionsfluid** (wyskok bole kojący), wielekrotnie doświadczony środek na *kolki, bole w stawach, ochwat i sztywności członków. Cena wielkiej flaszki 1 zł. 25 ct* 1442 3—30

Przy większym odbiorze znaczny rabat. Do nabycia za pobraniem pocztowem w aptece:

**„Zur göttlichen Vorsehung“**

**Leona Semis w Hüttelsdorf pod Wiedniem.**

---

## Bernhard Ticho

**w Bernie**

wysyła za pobraniem:

| | | |
|---|---|---|
| 10 mtr. sukna dams. podw. szer. | | 8·— |
| 10 „ Niger Loden „ „ | | 5·50 |
| 10 „ Flanelki Valeria 60 c. sz. | | 4·— |
| 10 „ Barchanu na suknie | | 3·50 |
| 10 „ Kalmuck, najnow. wzoru | | 2·70 |
| 10 „ Ind. Toule podw. szer. | | 4·50 |
| 10 „ Rypsu wełnianego 60 cm. szer. | | 3·80 |
| 1 sztukę płótna domowego | Ia | 5·— |
| 1 „ „ „ | IIa | 4·— |
| 10 mtr. # materji | | 2·50 |
| resztka sukna 3/10 mtr. długości | | 5·— |
| „ Loden 2/10 „ „ | | 6·— |
| „ Palmerstonu 2/10 mtr. dł. | | 6·— |
| Chodnik na podłogę R. 10—12 | | 3·50 |
| Oxford sztuka 30 łokciowa | | 4·50 |
| Chustkę zimową 4/4 dług. | | 2·— |

Cenniki gratis i franco.

---

Śród wielu środków domowych, zalecanych przeciwko **podagrze i reumatyzmowi** okazał się **najskuteczniejszym i najlepszym** prawdziwy Pain-Expeller z kotwicą. Nie jest to żaden środek tajny, ale preparat **ściśle realny, wypróbowany przez lekarzy,** który można słusznie jako **w zupełności zaufania godny** polecić każdemu choremu. Najlepszym tego dowodem służy ta okoliczność, iż wielu chorych, spróbowawszy innych pompatycznie wysławianych środków leczniczych **wróciło jednak do Pain-Expelleru.**

Przekonali się bowiem przez porównanie, iż **bóle reumatyczne,** jak **łomota członków** i t. p., również **ból głowy, zębów, ból w krzyżach** i **kłucie w boku** (kolka) i t. p. od użycia Pain-Expelleru najprędzéj przechodzą. Niska cena, wynosząca zależnie od wielkości flaszki 40 ct., 70 ct. lub 1 zł. 20 ct. umożliwia nabycie tegoż i biednym a liczne pomyślne kuracye dają gwarancyą, iż pieniędzy nie wyrzuci się daremnie. Należy się tylko wystrzegać szkodliwych naśladowań i uważać **za prawdziwy jedynie Pain-Expeller z „kotwicą.“** Główny skład w aptece **pod Złotym Lwem** w **Pradze,** przy placu Mikołaja (Niklasplatz) 7. Jest na składzie prawie we wszystkich aptekach.“)

---

# KWIZDY

## preparaty weterynarskie

wyrobu

**Franciszka Jana Kwizdy**

w Korneuburgu,

c. k. austr. i król. rumuńskiego nadwornego dostawcy preparatów weterynaryjnych i aptek. obwodowego.

**Odznaczone medalami**

**w Londynie, Paryżu, Wiedniu, Monachium i Hamburgu.**

**Kwizdy c.. k. koncesjonowany proszek korneuburgski dla bydła, koni, bydła rogatego i owiec.** Takowy pomaga według długoletnich doświadczeń na brak chęci do jadła, podój krwisty, na polepszenia mleka, jako prezerwatywa w uciążliwościach oddechowych i trawienia, odpiera istotnie naturalną siłą u zwierząt zaraźliwe wpływy i zmniejsza inklinację do gruczołów i kolek.

**Kwizdy c. k. uprz. płyn uzdrawiający** (woda do zmywań) **dla koni.** Używany na wzmocnienie przed i po większych wytężeniach, tudzież jako środek pomagający w leczeniu zewnętrznych uszkodzeń, przeciw gościowi, reumatyzmowi. wywichnięciu, sztywności ścięgni i muszkułów itp. Flaszka zł. 1.40. (wtedy prawdziwy, jeżeli szyjka flaszki zamknięta jest czerwonym paskiem papierowym. na którym znajduje się moje facsimile i znak ochronny.)

**Kwizdy karma pożywna dla koni i jałownika** do prędkiego podratowania wychudłych zwierząt domowych i na powiększenie tuczności. W skrzyniach po 6 zł. i 3 zł. a w pakietach po 30 ct.

**Kwizdy waselina na kopyta końskie** kruche i łatwo pękające. Puszka 1 złr. 25 cnt.

**Kwizdy kit na kopyta** (sztuczny róg) Flaszka 80 ct.

**Kwizdy c. k. uprzyw. proszek desinfekcyjny** do stajen, kloaków, jednocześnie wyborny środek wiążący w pognojach sól z gnojem. Pakiet 1/1 kl. 15 ct. 1/2 skrzynki 1 zł. 40 ct., cała skrzynka 2 zł. 40 ct.

**Kwizdy proszek dla nierogacizny** na przyspieszenie tuczności, niemniej środek pomocny dla wychudniętych zwierząt. Cena wielkiego pakietu złr. 1.26, mały pakiet 63 ct.

**Kwizdy mydło do mycia** przeciw chorobom naskórnym u zwierząt domowych, puszka blasz. 100 gr. 60 ct., o 300 gr. zł. 1.60.

Prawdziwe do nabycia we **Lwowie:**

*hurtownie i częściowo u aptekarzy:* panów Piotra Mikolascha, J. Beizera, H. Blumenfelda, K. Krzyżanowskiego, Z. Ruckera, A. Sklepińskiego, J. Wewiórskiego;

*hurtownie w handlach materjałów aptecznych:* pp. J. Hanke, A. Hübnera i J. Späth.

Prawdziwe do nabycia w **Krakowie:**

*hurtownie i częściowo u aptekarzy:* pp. H. Markiewicza, E. Radlera, Wikt. Redyka, Ad. Siedleckiego, E. Sobierajskiego, Ernesta Stockmara, Józefa Tranczyńskiego, Konstantego Wiszniewskiego;

*hurtownie w handlach waterjałów aptecznych:* pp. M. Jawornickiego, J. Janigi, Ed. Kräutlera i J. Wiszniwskiego.

Dalej **częściowo w aptekach i hurtownie w handlach materjałów aptecznych:** Baranów, Bełz, Biała, Bóbrka, Bochnia Bolechów, Borysław, Borszczów, Brzesko, Brody, Brzeżany, Buczacz, Bursztyn, Czortków, Dębica, Dolina, Drohobycz, Dynów, Glinłany, Głogów, Gródek, Horodenka, Husiatyn, Jarosław, Jasło, Jezierzany, Kołomyja, Kossów, Krosno, Krzeszowice, Kutty, Leżajsk, Łopatyn, Mielec, Mikulińce, Milowka, Myślenice, Nadwórna, Niemirów, Nisko, Nowy Sącz, Obertyn, Oderberg, Oświęcim, Podgórze, Podhajce, Podwołoczyska, Przemyśl, Przemyślany, Przeworsk, Radomyśl, Radymno, Rohatyn. Rozdół, Różniatów, Rozwadów, Rzeszów, Sądowa Wisznia. Sambor, Sanok, Sędziszów, Skała, Skałat, Skole, Sokal. Stanisławów, Staremiasto, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Uhnów, Ulanów, Wareż, Wieliczka, Wiśnicz, Wojnicz, Wojniłów, Zabłotów, Zakliczyn, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów, Żmigród, Żółkiew, Żurawno, Żywiec.

**Główny skład dla Galicji u P. Mikolascha apt.**

**we Lwowie**

***Centralny skład rozsyłkowy w aptece obwodowej w Korneuburgu.***

Oprócz tego znajduja się prawie we wszystkich miastach i miasteczkach państwa austrjackiego składy, które od czasu do czasu umieszczane bywają w dziennikach prowincjonalnych.

Ażeby zapobiedz fałszerstwom uprasza się na to uważać, że każda etykieta opatrzona jest w czerwonym kolorze niżej podanym podpisem.

*K. Kästner u. Königl. rumän. Hoflieferant.*

---

# PAPIER RIGOLLOT

**Musztarda w arkuszach do Synapizmów**

PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU

*Niezbędny w każdym domu i w podróży.*

Wymagać podpis **WYNALAZCY** należy kupować tylko **PRAWDZIWY** opatrzowy podpisem atramentem **CZERWONYM** jak obok na **ARKUSZACH** i na **PUDEŁKACH.**

Sprzedaje się we wszystkich **APTEKACH.**

SKŁAD GŁÓWNY: **24, Avenue Victoria, PARYŻ.**

---

Założona r. 1679.

Ces. król. austr. dostawca nadwor. Król belgijski dostawca dworu. Król. niderland. dostawca dworu.

**WYNAND FOCKINK** AMSTERDAM.

**FABRYKA** przednich **holenderskich LIKIERÓW**

Skład fabryczny:

**we WIEDNIU, I. Kohlmarkt 4.**

Dla dogodności P. T. Publiczności można tych prawdziwych likierów nabyć także w znanych handlach znaczniejszych. 1145 11—12

---

Wiedeński, oryginalny prawdziwy

# Ekstrakt z babki zaostrzonej

**(plantago lanceoleta Spitzwegerich) z (podfosforowem)**

## wapno-żelazem,

**jedynie preparowany przez aptekarza Wiktora de Trnkoczy**

aptekarza we Wiedniu, V. Hundsthurmstrasse 113.

Wyśmienity, od 20 lat doświadczony i nieprzewyższony środek leczniczy. W początkach **suchot** (tuberkułów). **kousumcji, osłabieniu płuc,** przeciw **wymiotom krwistym** działa [redacted] **zawartość wapna** [redacted] w ekstrakcie w ten sposób, że ropiące się części płuc zabliźniają się (zasklepiają się wapnem). Przeciw **niedokrewności, błednicy, osłabieniu skrofułom** pomaga nader skuteczne [redacted] **żelazo krew wytwarzające** [redacted] **Kaszel chrypkę, katary, zaflegmienie. duszność** łagodzi [redacted] **ekstrakt z babki** [redacted] rozrzedza i uchyla. Te trzy lecznicze składniki tworzą pospołu najpewniejszy środek leczniczy dla wszystkich na **piersi i płuca cierpiących.**

**Uwaga.**

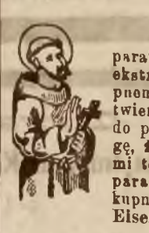

Doniosłych wyników mego oryginalnego preparatu osiąga się za pomocą podwójnego działania ekstraktu z babki zaostrzonej w połączeniu z wapnem żelaza, co wielka liczba uzdrowionych potwierdza podziękowaniami, które są w oryginałach do przejrzenia. Szczególnie zwraca się na to uwagę, żeby mego preparatu nie zamieniać z podobnemi tego rodzaju, zresztą aż by mój oryginalny preparat zachować niesfałszowanym, należy żądać przy kupnie zawsze: **„Spitzwegerich-Extract mit Kalk-Eisen aus der Franciscus Apotheke we Wiedniu“.**

(Hundsthurmstrasse 113).

Jeżeli ekstrakt jest prawdziwym. tedy na opakowaniu muszą się znajdywać dwie tu podane rycinę jako marka ochronna (roślina babka zaostrzona i święty Franciszek.)

Cena oryginalna 1 zł. 10 ct. pocztą o 20 ct. więcej za opakowanie. Główny skład wyrobu i codzienna wysyłka na prowincje: **Franciskus-Apotheke we Wiedniu, Hundsthurmstrasse Nr. 113** (dokąd wszystkie listowne zamówienia należy stosować).

Dalsze składy w Galicji w aptekach: we *Lwowie* u Z. Ruckera; *w Brodach* u M. Kulaka, M. Redera, C Lateinera; w *Drohobyczu* u Aicamüllera; w *Krakowie* u P. Krokiewicza, Wikt Redyka, Fr. Sobierajskiego, Konst. Wiszniewskiego, E. Stockmara; w *Przemyślu* u Al. Mańkowskiego; w *Czerniowcach* u Kam Altha. 3056 8—32

---

**Szybka i pewna pomoc**

# w cierpieniach płuc,

## blednicy, niedokrewności,

**suchotach tuberkularnych** w pierwszych stadjach, **w ostrych i chronicznych katarach płucowych, na kaszel wszelkiego rodzaju, koklusz, chrypkę, duszność, zaflegmienie,** dalej **na skrofuły, rachitis, osłabienienie i w rekonwalescencji,** przynosi jedynie przez aptekarza **Jul. Harb[redacted]bny** we Wiedniu sporządzony

## syrop wapienno-żelazisty.

Mierna **zawartość żelaza** tego od wielu lat wypróbowanego preparatu pomnaża **tworzenie się krwi,** zawartość **fosforanu i wapna** podsyca ogólną **czynność życia** i wzmacnia organizm, przysparza u dzieci **wzrost silnych kości** a w pierwszych okresach tuberkułów przy odpowiednem pożywieniu i pielęgnowaniu **zasklepienie,** to jest **wyleczenie nadwerężonych części płuc. Przez lekarzy stwierdzana skuteczność: dobry apetyt, spokojny sen, tworzenie się krwi i kości, umniejszenie kaszlu, rozpuszczenie flegmy, znikanie lechtania kaszlowego, nocnych potów, ospałości wskutek przybywania sił, zasklepienie** (wyleczenie) **tuberkułów.**

Cena jednej flaszki 1 zł. 25 ct., pocztą o 20 ct. więcej za opakowanie. (Pół flaszek nie ma).

**Przestroga!**

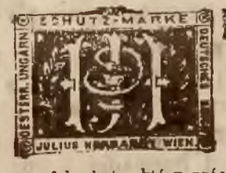


Wielka sława i znaczny popyt, jakie sobie pozyskał mój podfosforowy syrop wapienno żelazisty wskutek swej wyśmienitej działalności, spowodował liczne tegoż naśladownictwa. Ażeby zwabić publiczność, sprzedają takowy po części w pół flaszkach, po części taniej jak 1 zł. 25 ct. Ponieważ wszystkie te naśladownictwa nie mają skutku mego wypróbowanego wapienno żelazistego syropu, ostrzegam każdego tego fabrykatu. który prócz nazwy nie zgoła nie ma wspólnego z moim preparatem Upraszam tedy, wyraźnie żądać wapienno żelazistsego syropu Herbabnego, i na to uważać, że powyższy przez władzę protokołowany znak ochronny znajduje się na każdej flaszce i do każdej flaszki dołączona jest broszura Dr. Schweizera, zawierająca dokładne pouczenie i wiele świadectw. Inaczej opakowane fabrykaty należy jako bezwartościowe naśladownictwo odrzucić. 1087 3—6

Centralny skład wysyłkowy dla prowincji:

we **Wiedniu. „Apteka zur Barmherzigkeit“**

**Jul. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.**

Takowy nabyć można we *Lwowie*: w aptece pod „Srebrnym Orłem“, Zygm. Rucker. apt. Piotr Mikolasch i apt. J. Wewiórski, apt. H. Blumenfeld, A. Sklepiński. J Beiser; w *Krakowie*: Ernest Stockmar, W. Redyk apt; w *Białej*: Józ. Kolassa. i A Fuchs i R. Keler; w *Brzeżanach*: H. Dembiński; w *Borszczowie*: M. Niemczewski; w *Brodach*: M Reder; w *Czerniowcach*: u Golichowskiego, dr J. Barber, W. v. Alth; w *Dorna Watra* F. Fritsch; w *Drohobyczu*: J. Aichmüller i L. Dobrzyniecki apt.; w *Gurahumora*: E. Botezat; w *Jarosławiu*: J. Rohm i Grzymała; w *Jaśle*: R. Palch; w *Kimpolung*: F. Fritsch; w *Kołomyji*: J. Sidorowicz i E. Stenzel; w *Krynicy*: H. Nitribit; w *Milówce*: M Quirini; w *Mielcu*: A. Pawlikowski: w *Podwołoczyskach*: D. Schneider; w *Przemyślu*: A. Mańkowski; w *Radowcach*: J. Rosignon i Decani; w *Radymnie*: A. Karpiński: w *Sadagórze*: Rabinowicz: w *Sniatynie*: F. Niemczewski; w *Suczawie*: Ed. Liszka i J. Haberman; w *Sądowej Wiszni*: W. Włodzimirski; w *Stanisławowie*: A. Beili i J. Macura apt; w *Samborze*: Aleksiewicz apt. w *Starożynicu*: H. Füllenbaum; w *Tarnopolu*: J. Jamrogiewicz, K. Kahane; w *Ustrzykach*: J. Riedl; w *Wilamowicach*: F. Schneider; w *Żółkwi*: w c. k apt obw. A. Dadleca

---

Urschendorf p. W. Neustadt. 14. września 1885.

*Do pana Jul. Schaumanna, aptekarza w Stockerau.*

Upraszam pana przysłać mi odwrotnie 4 pudełka pańskiej wybornej soli żołądkowej, albowiem w mym wieku, licząc 67 lat oddaje mi zawsze dobre usługi.

W rychłem oczekiwaniu posyłki, kreślę się z poważaniem

Józef Mayer, w. r.

Do nabycia u fabrykanta i właściciela apteki w Stockerau, tudzież we wszystkich znaczniejszych aptekach Austro-Węgier. Cena pudełka 75 ct. Wysyłka za zaliczką najmniej 2 pudełka.

Przy kupnie tego preparatu uprasza się żądać wyraźnie „Schumanns-Magensalz.“

Składy mają w następujących miastach Galicyi: w **KRAKOWIE Emil Stockmar apt., Ant. Dylski apt., Wiktor Redyk apt, E. Kräutter** handel środków aptecznych; w *Brzeżanach* Bron. Dembiński apt., w *Budzanowie* Dyonizy Jasieński aptekarz; w *Drohobyczu* L. Dobrzyniecki aptekarz: w *Husiatynie* W. Czerski apt.; w *Jarosławiu* J. Rohm apt.; w *Kołomyi* Ed. Stenzl ap.; w *Kutach* Aleksander Zagajewski apt.; we *Lwowie* Z. Rucker, J. Beiser i P. Mikalasch aptekarze; w *Przemyślu* J. Maszewski apt., Wład. Nablik apt., A. Mańkowski apt.; w *Przemyślanach* Em. Baranowski apt; w *Podwołoczyskach* Gustaw Morawetz kupiec, Schaitter & Comp.; w *Rzeszowie* Adal Kalinowski apt.; w *Samborze* J. Aleksiewicz apt.; w *Stanisławowie* A. Beile apt; Jan Mkeara apt.; w *Stryju* Leon Gärtner apt; w *Tarnopolu* F. Jamrógiewicz i Herm Kahane apt.; w *Wieliczce* Bruno Mieżynski apt: w *Żywcu* Alfred Blumenthal apt; — tudzież we wszystkich znaczniejszych aptekach austryacko-węgierskiej menarchii. 2911 73—?

---

*Osłabienie, choroby nerwów, tajne grzechy młodości i wybryki.*

Dr. Wruna

## proszek peruański

**wyrabiany z ziół peruańskich.**

**Proszek peruański jest jedynym, ażeby osłabienie narządów płciowych i porodowych,** a temsamem u mężczyzn **impotencję,** i u kobiet **niepłodność** usunąć.

Proszek peruański jest także niezawodnym przeciw wywołanym osłabieniom w skutek ubytku soków i krwi przez pomazania, onanię, dalej przeciw chorobom nerwów, a to: osłabienin zmysłów, ubywaniu siły w organizmie, w krzyżach i grzbiecie pacierzowym, bolom w piersiach i głowie, migrenie. ospałości, przytępieniu umysłu, zatwardzeniu uporczywemu, drżeniu nerwowemu w rękach, w nogach i niedokrewności i t. p.

Żaden środek znany w medycynie. nie wylecza tak pewnie i zupełnie w powyższych chorobach. jak dr. Wruna „Proszek peruański“; — nieszkodliwość poręczona.

Cena pudełka wraz z przepisem użycia 1 złr. 80 ct.

Skład we Lwowie: w apt. Z. Ruckera, w apt. pod „Gwiazdą“ P. Mikolascha; w Krakowie: W. Redyka; w Brodach Reder apt.. w Czerniowcach: u J. Golichowskiego; w Tarnopolu; w apt. J. Jamrogiewicza — Główny skład wysyłkowy u Al. Gischnera aptekarza zur Weilburg w Baden pod Wiedniem. 1146 9—28

---

**Z włóczki**

**Chustki** we wszystkich wielkościach,

***Staniki*** bez i z rękawami,

***Halki, kamasze i pończochy,***

**dla dzieci sukienki,**

**CZAPKI, zarękawki i buciczki**

poleca w największym wyborze po najniższych cenach

# Magazyn F. Knauera i Syna

**„pod Złotym Lwem“**

we LWOWIE, plac Kapitulny.

---

**Ogólnie przydatne dla niedokrewnych i rekonwalescentów**

**B. Strassnickiego**

# PIWO SŁODOWE ZDROWIA

analizowane przez Wnych Drów Karola J. Krzyżanowskiego, asystenta Wgo Dra Czyrnianskiego, Prof chemii w Uniw. Jagiellońskim — i **Kratschmera** Prof. chemii zastos. i hygieny przy Uniw. we Wiedniu. Wypróbowane i zalecane przez W. Drów: Radcę Dworu Prof. v. Bambergera, Radcę Dworu Prof. **Brauna** v. **Fernwalda,** Radcę Dworu Prof. Th. **Billrotha,** Prof. **E. Alberta,** Radcę Rządowego **Schnitzlera,** Prof. **Hofmokla** we Wiedniu, oraz powszechnie znanego lekarza chorób dziecięcych Dra **Rossenblutta** w Krakowie. [redacted] Prospekta darmo. [redacted]

*Główne biuro i piwnice:*

**Wiedeń, Ober-Döbling- Nussdorferstrasse 29.**

Główne zastępstwo dla Krakowa, Galicji, Szląska austr., Bukowiny. Królestwa Pol, i Rumunii, u Wgo **Ignacego Ringelheima,** Mag farm. **w Krakowie.**

*En gros* dla Lwowa i okolicy w aptece **A. SKLEPIŃSKIEGO,**

dalej u pp. aptekarzy: we Lwowie u J Beisera, Ruckiera, i A Rappaporta; w **Brodach** u M Kulaka i C Lateinera; w **Czerniowcach** u F. Langenbahna; w **Drohobyczu** u Otowskiego i Partyka; w **Jarosławiu** u J Rohma; w **Krakowie** u J Trauczyńskiego, K. Wilczyńskiego, K. Wiszniewskiego i Kräutlera drog; w **Podgórzu** u J. Skakalskiego; w **Przemyślu** u A. Mańkowskiego i Maszewskiego; w **Rzeszowie** u A. Karpińskiego; w **Samborze** u J. Aleksiewicza; w **Sanoku** u J. Zarewicza; w **Stanisławowie** u A. Amirewicza; w **Stryju** u L. Grätnera; w **Suczawie** u E. Liszki; w **Tarnopolu** u L. Fleischmana; w **Tarnowie** u Wł. Chodzickiego, Kijasa, E. Węgrzynowskiego. H. Witmajera drog i W. Müldnera kup. 3116 3—?

---

## Bittnera ulopek ziołowy Schneeberg,

według lekarskiego przepisu ze świeżo wyciśniętych, leczniczych, po największej części podczas kwitnienia zbieranych ziół alpejskich z góry Schneebergu przyrządzony sok roślinny, okazał się od przeszło 30 lat jako pewny i szybko działający środek na zastarzały kaszel, długoletnią chrypkę, zaflegmienie, koklusz, katary i zapalenia krtani i przewodu oddechowego, zapalnym i chronicznym katarom piersiowym i płucnym, kaszel krwisty i tuberkuły.

[redacted] Cena flaszki 1 zł. 25 ct. w. a.

Bittnera Schneeberski ulopek ziołowy jest zawsze do nabycia:

we Lwowie w aptece P. Mikolascha.

Główny skład wysyłkowy: Glogguitz, Niższa Austrja, w aptece Juliusza Bittnera. 2091 6—10

---

# Nowości na suknie balowe i wieczorkowe.

# Sortie de bal, Tiule koronkowe, koronki, etc.

poleca najtaniej

# MAGAZYN SCHAYERÓW

we Lwowie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Białej. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.